

PT. Biblioteka Jagiellońska

Ceny prenumeraty

we Lwowie:

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30

na prowincji:

z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 71-02, międzymiastowy 27. — Telef. Administracji 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Polska na konferencji lozańskiej.

Delegacja polska, która dotąd na konferencji lozańskiej zajmowała stanowisko obserwacyjne, przedstawiła obecnie przewodniczącemu konferencji premierowi Wielkiej Brytanii obszerny memorandum, zawierające polski punkt widzenia na przyczyny kryzysu w Europie Środkowej i Wschodniej, oraz na środki, jakie należałoby zastosować celem opanowania sytuacji w krajach tej strefy świata. Doskonale opracowane memorandum polskie wywrze niewątpliwie silny wpływ na dalsze obrady, o ile przedmiotem ich będzie istotnie realna troska o sanację gospodarczą Środkowej Europy, a nie tylko o sumy pieniężne, jakich Niemcy odmawiają, wbrew Traktatowi Wersalskiemu, oraz układowi haskiemu z r. 1929, swoim wierzycielom.

Sitę memorandum polskiego stanowi fakt, że wychodzi ono od Państwa, które dzięki wartościom systemu politycznego, jaki wprowadziło przed sześciu laty, oraz dzięki odporności swego społeczeństwa, przeprowadza w swoich granicach walkę z kryzysem o własnych siłach, uiszczając się regularnie ze swoich zobowiązań wobec zagranicy i nie ubiegając się u niej o zwolnienie z przypadających na nie obciążeń. Zabierając głos w sprawach Europy Środkowej i Wschodniej, państwo polskie ma wszelkie dane po temu, aby być obiektywnym rzecznikiem postulatów wszystkich państw tzw. agrarnych, których głos nie jest poważnie brany w rachubę, o ile stają one przed areopagiem międzynarodowym, tylko jako niewypfalcalni dłużnicy i kwerulanci.

Delegacja polska mogła też w Lozannie powołać się na fakt konsolidacji opinii całej rolniczej Europy środkowo-wschodniej, którą właśnie Polska skryształizowała, prowadząc od r. 1930 prace nad zblokowaniem państw agrarnych na gruncie wspólnej obrony swych interesów.

Zabranie głosu przez Polskę w Lozannie było koniecznością ze względu na mocarstwowy charakter Państwa polskiego, a stało się tem więcej potrzebą chwili, że nie kto inny, jak Niemcy, reprezentowane przez kancl. Papena usiłowały ciężar obrad konferencji przerzucić na zagadnienia rekonstrukcji gospodarczej Środkowej Europy, „kuszając”, jak to podnosiliśmy z tego miejsca, Francję perspektywą rekompensat na tym odcinku za nieotrzymane reparacje.

Wprawdzie w tej formie zagadnienia gospodarcze Europy Środkowej na forum Lozanny się nie utrzymały, ze względu na zdecydowany sprzeciw Francji. Ale p. Mac Donald odwrócił groźbę zupełnego załamania się konferencji, wysuwając koncepcję kompromisową, która również przesuwa punkt ciężkości narodów wierzycieli i dłużników na zagadnienie „rekonstrukcji gospodarczej” terenów środkowo-europejskich. Otóż Niemcy miałyby w zamian za zwolnienie od płacenia reparacji przekazać jednorazowo znaczną kwotę — mówi się o trzech miliardach marek — na fundusz, przeznac-

zony na opanowanie kryzysu w Europie Środkowej. Według ostatnich wiadomości wypłata owej sumy miałaby nastąpić pod postacią obligacji, wypuszczonych przez koleje państwowe Rzeszy niemieckiej, których komercjalizacja nastąpiłaby dopiero po kilku latach, kiedy stosunki finansowe i gospodarcze w Niemczech ulegną

zmianie na lepsze. Na razie zresztą w Lozannie nie doszło do uzgodnienia, ani w tej ostatniej materji, ani też co do wysokości „okupu” niemieckiego; tembardziej więc nie było jeszcze mowy o przeznaczeniu owego funduszu, który ma zbawić Europę. Ale sprawa, aczkolwiek daleka od definitywnej aktualizacji, należy do tych, które „wi-

szą w powietrzu” i o których dużo jeszcze będzie się mówiło w najbliższych czasach.

W tym etapie konferencji lozańskiej rozpoczęła swe prace komisja gospodarcza, pracująca w dwóch podkomisjach, finansowej i produkcyjno-gospo-

(Ciąg dalszy na str. 2-iej).

Hr. Gravina i Adolf Hitler będą wkrótce kuzynami.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 lipca. (B.) Donoszą z Genewy: W tutejszych kołach politycznych mówi się od kilku dni bardzo wiele o bliskim małżeństwie Adolfa Hitlera z p. Winifred Wagner, wdową po Zygfrydzie Wagnerze, synową kompozytora Ryszarda Wagnera.

Jak wiadomo, wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina ożeniony jest z wnuczką Ryszarda Wagnera, W ten sposób między Adolfin Hitlerem i hr. Gravina nawiązałyby się bliskie węzły pokrewieństwa.

Nie v. Papen lecz Hindenburg zadecyduje o przyjęciu propozycji lozańskiej.

Gabinet Rzeszy zbiera się na narady we Freiburgu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Z Lozanny donoszą: Obecne rokowania w Lozannie prowadzone są w imię państw wierzycielskich bez udziału delegacji niemieckiej. Chodzi o ustalenie ostatecznych propozycji, które przedstawione będą Niemcom. Przedmiotem rozmów jest z jednej strony wysokość sumy globalnej, którą Niemcy mają płacić zamiast reparacji, z drugiej strony zaś sprawa uzależnienia umowy w kwestji spłaty reparacji od przyszłych żądań, jakie w sprawie dłu-gów wojenych postawi Ameryka państwowemu europejskim. Chodzi o to, aby umowę lozańską można było poddać rewizji w wypadku gdyby Ameryka zażądała spłaty długów w pełnej wysokości.

Przybyły dziś rano o godz. 9. do Lozanny premier Herriot udał się do Mac Donałda, u którego spędził całe przedpołudnie na naradach.

Przedmiotem rozmów obu mężów stanu jest przede wszystkim wysokość sumy globalnej, jaką Niemcy mają zapłacić. Pogłoski wymieniają sumę 5 miliardów marek.

W każdym razie od wysokości tej sumy zależy będzie utrzymanie lub skreślenie klauzuli zabezpieczającej wierzycieli na wypadek sprzeciwu Stanów Zjednoczonych w sprawie skreślenia długów.

Niemcy, dążący do odroczenia ostatecznej decyzji do czasu po wyborach do Reichstagu, uważają obecny moment, kiedy otrzymać mają ostateczne propozycje aliantów za najbardziej nie-

bezpieczny. Von Papen nie odważa się sam decydować w żadnych sprawach i ustawicznie porozumiewa się z ministrem spraw zagranicznych i kancelarją Hindenburga.

O przyjęciu lub nieprzyjęciu propozycji aliantów zadecyduje właściwie nie von Papen, lecz Hindenburg.

który polecił kanclerzowi, aby natychmiast po otrzymaniu propozycji przetelefonował mu je do Berlina. Możliwe jest także, że von Papen wyjedzie do Freiburga, położonego w odległości 80 km. od granicy szwajcarskiej dokąd przybędą z Berlina inni ministrowie rządu Rzeszy, aby odbyć tam narady nad propozycjami aliantów.

Lozanna, 2 lipca. (PAT). Ministrowie francuscy i angielscy konferowali dziś całe rano i w godzinach południowych informowali o przebiegu obrad min. Neuratha. Dotychczas nie powzięto żadnej decyzji. Min. Grandi odbył z min. Simonem rozmowę na temat prac konferencji rozbrojeniowej.

Lozanna, 2 lipca. (PAT). Delegaci 5 mocarstw zapraszających zajmowali się dziś rano badaniem sprawy odszkodowań wschodnich. Na wieczór wezwani zostali przedstawiciele innych mocarstw zainteresowanych, na plenarne posiedzenie poufne, które prawdopodobnie ustali datę wysłuchania delegatów Węgier i Bułgarii na dzień 4 b. m.

Z DNIA.

W ZWIĄZKU Z ROKOWANIAM I PAKT NIEAGRESJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (B.) Poseł polski w Moskwie, minister Patek, który bawił od pewnego czasu w Warszawie, wyjeżdża jutro do Moskwy.

Według informacji jednej z agencji warszawskich, należy liczyć się z możliwością przyjazdu ministra Patka do Warszawy ponownie w związku z końcowym stadium rokowań o zawarcie polsko - sowieckiego i rumuńsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

POSIEDZENIE KOMISJI KONTROLI DŁUGÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (B.) W poniedziałek, 11 lipca, w południe odbędzie się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie komisji kontroli długów państwowych. Porządek dzienny obejmuje: odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia, sprawozdania o stanie długów państwowych i wyznaczenie dwóch członków komisji dla podpisania 7-proc. pożyczki kolejowej. Posiedzenie odbędzie się pod przewodnictwem sen. Popławskiego.

NOWA SIEDZIBA MINISTERSTWA KOMUNIKACJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (B.) Ministerstwo Komunikacji, które przejęło agendy dawnego Ministerstwa robót publicznych, przeniesie w najbliższych tygodniach swe biura do nowego gmachu przy ul. Chałubińskiego, w którym mieściło się dotychczas Ministerstwo Robót Publicznych. Lokale opróżnione w dotychczasowej siedzibie Ministerstwa Komunikacji przy Nowym Świecie, zajęte zostaną przez inne wydziały Ministerstwa, jak Inspekcja Główna, Biuro Statystyczne i t. d., które dotychczas rozrzucone były po całym mieście.

DZIŚ WYBORY W ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA.

Warszawa, 2 lipca. (PAT) W drugim dniu zjazdu Związku Nauczycielstwa Polskiego obradowały komisje. 3 b. m. w trzecim i ostatnim dniu zjazdu nastąpi głosowanie nad wnioskami i wybory Zarządu głównego.

DO P. T. PALACZY!

Donosimy najuprzejmiej, że nasza od 100 lat istniejąca marka papieru cygaretkowego

JOB

jest na całym świecie rozpowszechniona i jako najlepsza uznana.

„JOB“ papier cygaretkowy spala się w zupełności nie pozostawiając ani śladu popiołu.

„JOB“ bibułki cygaretkowe odpowiadają wszelkim wymogom najwybredniejszych smakoszy.

Pierwsza próba przekona każdego.

SOCIETE „JOB“

Fabryka papieru cygaretkowego
Toulouse Francja.

1944

(Ciąg dalszy art. wst. ze strony 1-ej).

darczej. Podjęte w Lozannie prace mają zapewne przygotować materiał do obrad dalszej konferencji w sprawach „rekonstrukcji gospodarczej Europy“, zwoływanej przez premiera Mac Donalda do Londynu.

Polska nie należy ani do wielkich dłużników, ani do wielkich wierzycieli. Dlatego w pierwszym etapie prac konferencji delegacja polska pod wytrawnym kierownictwem ministra Zaleskiego nie wychodziła z rezerwy. Sytuacja zmienia się z chwilą, gdy przedmiotem obrad konferencji stają się zagadnienia finansowe i gospodarcze, najżywiej Polskę obchodzące. Tutaj Polska powołana jest do odegrania poważnej, konstruktywnej roli i nie wątpimy, że rolę taką odegra. Rzeczowe i wielce sugestywne memorandum, złożone p. Mac Donaldowi stanowi bardzo dobry start naszej delegacji.

K. Z.

**„Morderca syna Lindbergha“
wypuszczony z aresztu.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Przed kilku dniami donosiliśmy o aresztowaniu w Nowym Mieście w Czechosłowacji podejrzanego osobnika, który zeznał, że jest mordercą synka Lindbergha. Dochodzenia policyjne doprowadziły do stwierdzenia, że osobnik ów jest obywatel czechosłowackim, zamieszkałym w Ameryce, który chcąc się obecnie zpowrotem dostać do Ameryki, wymyślił sensacyjną historię, spodziewając się, że policja odtransportuje go do Nowego Jorku.

Za oszustwo skazano „mordercę syna Lindbergha“ na niewielką karę aresztu, poczem został on wypuszczony na wolność.

Podziękowanie.

Korporacja Koncesjonowanych Instalatorów Wodo-gazociagowych we Lwowie składa tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie JWP. Naczelnikowi Wydziału Szkół Zawodowych Inż. Kozłowskiemu za przychylnie załatwienie postulatów Korporacji, dotyczących szkoły dokształcającej zawodowej uczeni naszego zawodu, oraz JWP. Dyrektorowi szkoły dokształcającej zawodowej Inż. Jęzalikowi, Wykładowcom Przewielebnemu Ks. rz. kat. Prof. Godlewiczowi, Przewielebnemu Ks. gr. kat. Prof. Nowosadowi, JWP. Prof. rel. moź. Wurmowi, JWP. Inż. Silce, Prof. Bol. Wiszniewskiemu, Inż. Kabatowi, Prof. Korneckiemu, Inż. Ulmerowi, Prof. Ogielskiemu, Inż. Fischerowi, Dyr. Stankiewiczowi, Dr. Krejewskiemu, Prof. Wojałowskiemu, Prof. Nowakowskiemu i Prof. Andruclowiczowi za ich owocną pracę w szkole. Pracą swą pogłębili bardzo do datnio wiedzę zawodową teoretycznie uczeni naszego zawodu, co stwierdził śm. przy końcowych egzaminach.

Za Zarząd Korporacji:

Starszy Korporacji:

Hlasiewicz.

Przewodniczący Wydziału uczeni:

Gutterwil, 1999

1176

Jak przetrwać kryzys?

Czy budżet domowy może ulec dalszej redukcji? — Owszem, — jeśli zamiast ciągłych naprawek obuwia dla rodziny, sprawimy sobie obcasy gumowe **BERSON**, które są tańsze i trzechkrotnie trwalsze od najlepszej skóry.

Używajcie podeszew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a przytem trzechkrotnie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.

Bójka w sejmie wiedeńskim.**Atak hitlerowców na prezydenta — żyda.**

Wiedeń, 2 lipca. (PAT). W sejmie wiedeńskim urządzili wczoraj narodowi socjaliści, hałaśliwą demonstrację przeciwko przewodniczącemu, prezydentowi sejmowi socjal - demokracji Dannebergowi, oświadczając, że nie dopuszczą do tego, aby sejmowi przewodniczył Żyd.

Między socjal-demokratami a narodowymi socjal. doszło do bójki w czasie której kilku posłów z obu stron zostało pokaleczonych.

Mimo hałaśliwej obstrukcji narodowych socjalistów, porządek dzienny został załatwiony. Prezydent zapowiedział zaostrezenie regulaminu obrad.

**STUDENCI-HITLEROWCY BIJA
KOLEGÓW - ŻYDÓW.**

Wiedeń, 2 lipca. (PAT). Na uniwersytecie wiedeńskim doszło wczoraj do awantur i ekscesów urządzonych przez studentów narodowo - socjalistycznych na znak protestu przeciw nowemu regulaminowi egzaminacyjnemu na wydziale medycznym. Narodowi

socialiści wtargnęli do sali wykładowej i poturbowali kilku słuchaczy Żydów.

**RZEŹNIK I RADCA NA CZELE
BOJÓWKI.**

Wiedeń, 2 lipca. (PAT). „Arbeiter Ztg.“ donosi, że śledztwo policyjne w sprawie napadu na klub golfowy w parku Lainz, stwierdziło, że aranżerem napadu był przywódca bojówek nacjonalistycznych, rzeźnik Peschko. W mieszkaniu jego odbyła się przed napadem narada dla ustalenia szczegółów akcji.

W naradzie brał też udział służyący klubu golfowego Glass. Obaj aresztowani przyznali się do winy.

Policja aresztowała ponadto jako uczestników napadu radcę okręgowego Wannecka, komendanta bojówek narodowo - socjal. Tuhra. W napadzie jak stwierdziło śledztwo wzięło udział około 70 młodocianych narodowych socjalistów.

=□=

W Saksonji strajkują dzieci.

Lipsk, 2 lipca. (PAT). Na znak protestu przeciwko zmniejszonym świadczeniom socjalnym, w całym szeregu miast Saksonji wybuchł strajk szkolny, w którym biorą wyłącznie udział dzieci bezrobotnych rodziców. W samym

Dreźnie strajkuje przeszło 1000 dzieci. Ogólna liczba strajkującej młodzieży szkolnej wynosi kilka tysięcy.

Strajk jest inspirowany przez komunistów.

Gigantyczne prace w Holandji**Zatoka Zuidersee przemienia się w ląd.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Z Amsterdamu donoszą: Dziś rano w obecności królowej Wilhelminy odbyło się na wyspce Wierningen uruchomienie 8 olbrzymich pomp ssących, przeznaczonych dla wypompowania wody z zatoki Zuidersee.

Jak wiadomo, zatoka ta została oddzielona od morza największą na świecie cie tamą, której budowa trwała lat 8. Do poruszania pomp wybudowano

specjalną elektrownię pod Wierningen. Pierwsza próba wypadła znakomicie. Włączenie prądu do motorów dokonane zostało osobiście przez królowę. Pompy zaczęły działać jednocześnie, wyrzucając 1.700 m sześć. wody na minutę.

Cały obszar, jaki zdobędzie Holandia po wypompowaniu wody, wynosi 2.232 ha.

Redukcja uposażeń we Francji

Paryż, 2 lipca. (PAT) Projekt przywrócenia równowagi budżetowej, złożony wczoraj przez rząd w Izbie deputowanych, przewiduje m. in. 5-proc. ryczałtową redukcję wynagrodzeń pracowników państwowych oraz opodatkowanie funduszy, składanych w kasach oszczędności.

Delegacja pracowników państwowych przybyła wczoraj do parlamentu do siedziby grupy radykalnej, celem zaprezentowania przeciwko proponowanej przez ministra finansów obniżce płac o 5 proc.

**Oferta sowiecka dla fabryk
łódzkich.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (B.) sowiecka misja handlowa w Warszawie zaproponowała jednej z większych fabryk łódzkich nabycie znacznieszego transportu wyrobów włókienniczych dla potrzeb włościanstwa, wartości kilku milionów zł. Zawarcie tej transakcji uzależnia misja handlowa od uzyskania dogodnych kredytów oraz rekompensat ze strony Rządu polskiego. Przedewszystkiem zależy na powiększe-

niu kontyngentów przywozowych na tytoń, futra i ryby. Ponadto misja wysuwa postulat zrewidowania przez Rząd polski stawek celnych na przywóz produktów sowieckich do Polski

Kto wygrał 100 dolarów?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G) W uzupełnieniu wczorajszej tabeli wylosowanych premjówek dolarowych podajemy numery dolarówek, na które padły wygrane po 100 dolarów:

349794 953464 491929 579670 68325
594221 1167878 312298 598943 1164310
1258232 692948 61702 1153247 482258
864357 168751 927326 1492903 383774
975908 1430414 347275 735681 1048318
1277723 1222228 1022742 1035633
1199762 566725 76743 1151980 940908
698283 1295399 309697 864194 819194
378949 1194625 515524 1168017 86872
225704 872438 265040 1141749 363788
787931 586635 170046 722251 1424959
1212372 406586 321057 332322 419765
789593 1314472 148119 586219 1108731
540746 529753 1052075 214172 611555
7044 119476 121523 237633 1075433
596486.

Kronika telegraficzna.

Dyrektorowie Creditanstaltu oskarżeni o oszustwo. Z Wiednia donosi PAT., że wdrożono śledztwo karne o oszukiwanie bankructwo przeciwko 6 b. członkom dyrekcji Austr. Zakładu Kredytowego. Przeciw trzem innym osobom wdrożono dochodzenia o sprze niewierzenie funduszy dyspozycyjnych, które zużyły na przekupienie prasy wiedeńskiej.

Oslepla od światła jupiterów. Z Hollywood donosi PAT., że aktorka filmowa Landi oslepla nagle podczas nawiązania sceny w nowym filmie w zakładach Paramount. Lekarze stwierdzili, jest to skutek podrażnienia nerwa wzrokowego, przez oslepiające światła reflektorów. Narazie nie wypo wiedziano się, czy ślepotą jest chwilowa, czy też nieuleczalna.

Katastrofa francuskiego samolotu. Z Paryża donosi PAT.: Poważna katastrofa wydarzyła się wczoraj w miejscowości St. Mesmes w departamencie St. Annard. Samolot wojskowy pilotowany przez pułk. Personne i sierż. zmuszony do lądowania z powodu gwałtownej ulewy, zawadził o przewody elektryczne i spadł na ziemię. Okoliczni chłopcy z wielkim trudem wydobyli lotników z pod szczątków samolotu. Pułk. Personne odniósł poważne rany, sierżant zaś również ciężkie obrażenia.

30 ludzi zginęło w falach jeziora. Z Tokio donosi PAT.: Z powodu przerwania tamy w okolicach Mikimachi, wezbrane fale jeziora po wielkich deszczach, uniosły szereg domów, i poczyniły duże spustoszenia. Zginęło 30 osób.

Zawieszenie dzienników w Hiszpanji. Z Madrytu donosi PAT.: Dziennik „El Impartia“ skazany został na grzywnę 1000 pesetów za artykuł, podburzający ludność do gwałtów w związku ze sprawą statut katalońskiego. Równocześnie zawieszono wydawnictwo tego dziennika. Dziennik „ABC“ skazany został na 10.000 pesetów grzywny za umieszczenie artykułu o trudnościach ekonomicznych municypalności Madrytu.

**Z GIELDY PIENIĘŻNEJ
W WARSZAWIE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Zebranie giełdowe dziś nie odbyło się. W obrotach prywatnych banknoty dolarowe 8.89 i pół. Rubel złoty 4.75. Marki niemieckie banknoty 210.75. Funt angielski 32.15. Dla akcji tendencja nieco mocniejsza.

=□=

Zmiany w biurze senatu.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 lipca. (B.) Z dniem wczorajszym unkeje dyrektora Biura Senatu objął b. poseł klubu BBWR., w poprzedniej kadencji Adam Piasecki, który w swoim czasie był redaktorem „Dnia Polskiego” i „Dziennika Poznańskiego” oraz sekretarzem grupy rolnej w klubie BBWR. P. Adam Piasecki złożył dziś szereg wizyt w nowym swym charakterze, między innymi również w klubie sprawozdawców narlamentarnych.

Sekretarz marszałka Senatu p. Mol, powrócił z Paryża, dokąd wyjeżdżał w sprawie organizacji współpracy grup parlamentarnych polsko-francuskich w Polsce i we Francji. P. Mol odbył tam szereg konferencji.

Z innych zmian w Biurze Senatu za notować należy nominację dotychczasowego sekretarza generalnego komisji dla usprawnienia administracji p. Brzezińskiego na stanowisko radcy prawnego Biura Senatu. Równocześnie określone zostały kompetencje radcy prawnego w specjalnym regulaminie. Między innymi przewidziana jest wspólna praca w zakresie przygotowania ma-

teriału do referatów o projektach ustaw.

Regulamin ten określa również kompetencje sekretariatu komitetu trzech, wyłonionego przez komisję prawniczą, który ma na celu przestrzeganie zasad techniki ustawodawczej i języka prawniczego. W czasie nowej sesji nowe te instytucje będą już działały i przysporzą zapewne wiele pożytku ustawodawstwu przez ścisłe przestrzeganie języka w ustawach uchwalonych przez Sejm, a następnie odesłanych do Senatu.



Miljony mk. rzucają Niemcy na ufortyfikowanie pogranicza.

HINDENBURG DOKONA OSOBIŚCIE PRZEGLĄDU ROBÓT.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Z Berlina do nasza: Wprowadzony wczoraj w życie dekretem Hindenburga budżet Rzeszy na r. 1932/33 zamyka się w dochodach i wydatkach sumą 8.200.000.000 marek.

Budżet siły zbrojnej Niemiec wynosi 578.000.000 mk., t.j. 1.200.000.000 zł., a więc tyle, co w poprzednim roku budżetowym. Z sumy tej na Reichswehre przeznaczono 455 milionów, dla marynarki 123 milj. mk.

W poszczególnych pozycjach zwraca

Rezolucje Zw. Legionistów w sprawie prowokacji niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (B.) W piątek 1 lipca odbyło się wielkie zebranie stołecznego Okręgu Związku Legionistów Polskich, przy udziale około tysiąca osób. Zebranie zagałł przez Okręgu dr. Dziadosz. Mowę swą zakończył okrzykiem na cześć Komendanta Józefa Piłsudskiego, który to okrzyk podjęli żywiołowo zgromadzeni legionisi.

Zkolei żołnierze legionowi złożyli hołd pamięci poległych i zmarłych towarzyszy broni.

Na przewodniczącego zebrania powołali przez aklamację posła gen. Galicę, który powitał przybyłego na zebranie w charakterze przedstawiciela p. Premjera i Rządu min. Zarzyckiego. W zebraniu wzięli udział wszyscy posłowie-legionisi z wicemarsz. Sejmu p. Polakiewiczem na czele.

Obszerny referat na temat aktualnych zadań Związku Legionistów Polskich wygłosił prezes dr. Dziadosz, podnosząc, że walka o pierwsze miejsce zarówno w wyścigu pracy jak i zmaganiach o świetność Rzplitej może zakończyć się zwycięstwem legionistów, o ile Związek stanie się organem ludzi, osiągających w jednostkowych swych pracach wzorowe rezultaty.

Sprawozdanie o pracach ustępującego Zarządu przedstawił wiceprezes dr. Benedykt. Podkreślił on m. in., że bezrobocie wśród członków Związku Legionistów w stolicy zostało w trzech czwartych zlikwidowane.

Obszerna dyskusja nad sprawozdaniem przeciągnęła się czas dłuższy, przyczem poruszano kilkakrotnie sprawę sytuacji międzynarodowej. Zebranie powzięło rezolucję, w której stwierdza, że

wobec bezczelnych z dniem każdym prowokacji wojującego nacjonalizmu niemieckiego, który wyciąga zaboreze dłonie po odwiecznie polskie ziemie — legionisi oświadczają publicznie swoim i obcym, że w każdej chwili gotowi są do odparcia siłą jakichkolwiek prób gwałtu, któreby godziły w całość i Majestat Rzeczypospolitej.

Rezolucję przyjęto przez aklamację. Prezesem Związku ponownie wybrany został dr. Dziadosz.



Turcja członkiem Ligi Nar.

Genewa, 2 lipca. (PAT.) Przewiduje się tu, że Zgromadzenie Ligi Narodów przyjmie rezolucję w sprawie przyjęcia Turcji do Ligi Narodów zapewne 5 lipca b.r. poczem zostanie ona przesłana rządowi Turcji. Odpowiedź Turcji nie ulega wątpliwości, gdyż tureckie zgromadzenie narodowe wypowiedziało się w zasadzie za przystąpieniem Turcji do Ligi. Przyjęcie Turcji mogłoby nastąpić w tych warunkach na specjalnym posiedzeniu około 13 lipca b.r.

Memoriał Litwinów pruskich.

Wiedeń, 2 lipca. (PAT.) Litwini z Prus Wschodnich przedłożyli kongresowi mniejszości narodowych memoriał przedstawiający gwałtowne germanizowanie Litwinów w Prusach Wschodnich. Litwini nie posiadają tam ani jednej szkoły. Dzieciom litewskim nie wolno nawet uczęszczać do freblówek litewskich. Nabożeństwa odprawiane są w języku niemieckim, a w gminach czysto litewskich osadzeni są duchowni nie znający języka litewskiego. Rząd niemiecki łoży znaczne sumy na kolonizację niemiecką. Od czasu zejść w Kłajpedzie, Litwini narażeni są w Prusach Wschodnich na orześladowania, a nawet pogromy ze strony Niemców.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 lipca. (Tel. wł.) Komunikat P. I. M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 3 b. m.: Wleńskie, Polesie, Podole, Wołyń, Małopolska Wschodnia: Najpierw dość pogodnie i bardzo ciepło. Rankiem miejscami mglisto, potem wzrost zachmurzenia, ze skłonnością do burz i obfitych lokalnych deszczów. Po przejściu opadów, lekkie ochłodzenie. Najpierw słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie, potem umiarkowane południowo-zachodnie i zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 2 lipca wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barom. 731.09 temperatura +20.6 st., o godz. 1 w poł. ciśnienie barom. 730.27 temperatura +30.2 st., o godz. 9 wieczór ciśnienie barom. 729.43 temperatura +24.6 st.

MARSZ. RACZKIEWICZ NA URLOPIE.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 2 lipca. (B.) Marszałek Senatu, Wł. Raczkiewicz wyjechał dziś na kilkutygodniowy urlop, który spędzi nad morzem.

Japonia odrzuca plan Hoovera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Z Tokio donoszą, że japoński minister marynarki polecił telegraficznie rzeczoznawcom japońskim dla spraw morskich w Genewie, aby odrzucili rozbrojeniowy plan Hoovera.

Poważna akcja Polski.

Warszawa, 2 lipca. (G.) Z Genewy donoszą: Na genewskiej konferencji rozbrojeniowej Polska rozwinęła poważną akcję wspólnie z Hiszpanją, Holandją i państwami skandynawskimi. Polska wypowiedziała się za tem, by na konferencji zapadły możliwie

szybko decyzje w sprawie redukcji zbrojeń, powietrznych, kontroli wydatków budżetowych oraz kontroli fabrykacji broni.



181

Kandydat na następcę Hoovera.

Londyn, 2 lipca. (PAT.) Z Chicago donoszą, że Franklin Roosevelt, gubernator Nowego Jorku, został desygnowany jako kandydat demokratów na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Wymagana większość 2/3 głosów wynosiła 766. Roosevelt otrzymał o 170 głosów więcej, t. j. 945.

Nowy Jork, 2 lipca. (PAT.) Wybrany ubiegłej nocy w Chicago kandydatem partji demokratycznej na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych Franklin Roosevelt należy do tej samej rodziny, co były prezydent Teodor Roosevelt, pochodzącej z Holandji.

Urodzony w r. 1882, ukończył uniwersytety Harvard i Columbia. Po

krótkiej praktyce adwokackiej rozpoczął karierę polityczną jako poseł legislatury nowojorskiej. W r. 1912 został wiceministrem marynarki w gabinecie Wilsona. W r. 1920 jest kandydatem demokratów na wiceprezydenta Stanów Zjednoczonych. W r. 1921, rażony paraliżem dziecięcym, ciężko i długo chorował. W latach 1920 i 1924 popierał Smitha w wyborach na prezydenta Stanów.

W r. 1928 wybrany został gubernatorem stanu Nowy Jork, w r. 1931 ponownie największą w historii większością. Roosevelt ma 4 synów i córke.



S. r. r.

Z NOWICKICH WIKTORJA ORSKA

wdowa po notariuszu

po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 1 lipca 1932 r., przeżywszy lat 87.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę, dnia 3-go lipca b. r., o godzinie 11-ej przed południem, z domu żałoby przy ul. Lenartowicza l. 10 na cmentarz Łyczakowski, na który zapraszają Przyjaciół i Znajomych w smutku pogrążeni

Synowie, Córki i Wnuki.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.
Nabożeństwo żałobne za spókoj duszy s. p. Zmarłej odprawione zostanie w poniedziałek, dnia 4 lipca b. r., o godzinie 8:30 rano, w kościele parafjalnym św. Marij Magdaleny we Lwowie. Lwów, dnia 2 lipca 1932 r.
Zakład pogrzebowy „ELIZJUM”, Sobieskiego 9. — Tel. 89 40.

Kronika warszawska.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca (G.) W dniach od 20 do 23 czerwca 2.548 osób w Warszawie przechodziło kary za niezapisane przechożenie jezdnii. Poza tem sporządzono 281 nakazów karnych na od mawiających zaplaceniu kar.

NIE BĘDZIE STRAJKU TRAMWAJARZY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) Do zapowiedzianego wczoraj strajku tramwajarzy nie dojdzie. Dyrekcja tramwajów postanowiła uwzględnić postulaty tramwajarzy i nie ściągać im 10% z poborów.

OBLAWA NA TERORYSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 lipca. (G.) W związku z procesem „Tasiemki”, który, jak niedawno donosiliśmy, rozpocząć się ma w poniedziałek, członkowie bandy „Tasiemki” rozwijają terór na placu Kercelego. Wywierają oni nacisk na kupców, którzy wystąpić mają w tym procesie w charakterze świadków, by nie zeznawali obciążająco. Policja przeprowadziła w związku z tem obławę na pl. Kercelego i aresztowała terrorystów.



Cztery punkty memorjału Polski przedstawionego na konferencji lozańskiej.

Lozanna. 2 lipca. (PAT.) Delegacja polska złożyła wczoraj przewodniczącemu konferencji lozańkiej Mac Donaldowi i zakomunikowała wiadomość wszystkim delegacjom o memorandum w sprawie uwag co do zadań konferencji lozańkiej.

Na wstępie memorjału delegacja polska zwraca uwagę konferencji na pewne zagadnienia gospodarcze i finansowe krajów Europy środkowej i wschodniej, gdyż Polska jako położona w tej części Europy specjalnie dotkniętej kryzysem ma możliwość lepiej ocenić konsekwencje dla tych krajów kryzysu i zachwiania się równowagi gospodarczej. Memorjał podkreśla dalej, że pomimo zastosowania praktycznych środków celem utrzymania równowagi budżetowej i wolnego obrotu dewizami Polska najmniej odczuła na sobie skutki ogólnej depresji.

Następnie memorjał omawia przyczyny kryzysu w Europie środkowej i wschodniej i wysuwa następujące konkluzje:

1) **poprawienie się warunków tej części Europy nie może być osiągnięte bez usunięcia trudności w dziedzinie finansowej i handlowej.**

Te dwie dziedziny są ze sobą ściśle związane. Nie można wyobrazić sobie ich rozwiązania bez równoczesnego zastosowania środków naprawy, zarówno w dziedzinie wymiany kapitału, jak i w dziedzinie wymiany towarowej.

2) Wobec tego, że to zadanie przekracza możliwości indywidualne tych państw, konieczna jest akcja ogólna. Akcja taka, będąca rezultatem współzależności państw europejskich, powinna być aktem solidarności Europy. Akcja ta winna nastąpić jak najprędzej. W ten sposób można będzie zapobiec szerzeniu się dalszych zarządzeń restrykcyjnych, które w sposób nieunikniony, pogorszyłyby jeszcze bardziej sytuację. Świadoma współzależności interesów finansowych i gospodarczych, delegacja polska śledzi z żywym zainteresowaniem projekty, zmierzające do

rekonstrukcji finansowej przez udzielenie kredytów bankom emisyjnym,

celem umożliwienia im normalnego funkcjonowania. Akcja ta winna być ujęta w ten sposób, by odpowiedzialność tych banków była nienaruszona, a autorytet własny krajów nie ucierpiał.

3) Skutkiem kryzysu, kraje te, specjalnie odczuwają ciężary długów międzypaństwowych i innych zobowiązań publicznych, gdyż budżety ich zostały poważnie zmniejszone, a ceny na towary spadły do niskiego poziomu, gdy tymczasem suma długów pozostała niezmieniona. Wynika stąd

konieczność uregulowania sprawy długów międzypaństwowych.

Gdyby nie uregulowano tej sprawy, czego jednak oczekiwać należałoby od konferencji lozańkiej, to można by się obawiać, że niektóre kraje mogłyby być zmuszone do konieczności konwersji długów publicznych.

4) Delegacja polska jest zdania, że **sprawa ulepszenia warunków wymiany towarów wymaga poważnego wysiłku.**

Przypominając inicjatywę Rządu polskiego, zmierzającą do ustabilizowania sytuacji gospodarczej w tej części Europy drogą współpracy państw rolniczych, delegacja polska uważa, że jednym z najbardziej celowych środków ulżenia kryzysowi byłoby **danie możliwości zbytu produkcji rolnej tych krajów.** To też delegacja polska gotowa jest do wzięcia udziału we wszystkich pracach konferencji i zmierzających do tego celu. Konieczna normalizacja wymiany towarów i kapitału, czyni nie-

odzownem dokonanie wysiłków, zmierzających przede wszystkim do **zniesienia wszelkich zarządzeń wojny celnej, istniejących nadal w stosunkach, pomiędzy pewnymi państwami.** Delegacja polska upoważniona jest do stwierdzenia, że Rząd polski, pragnąc przyczynić się do uzdrowienia stosunków gospodarczych w Europie środkowej i wschodniej, gotów jest na podstawię wzajemności, zawrzeć porozumienie, mające na celu zniesienie zarządzeń tego rodzaju.

W zakończeniu memorandum, raz

jeszcze zwraca uwagę na współzależność tych problemów i wynikających z tego zależność konieczność wspólne go i jednoczesnego ich załatwienia.

W LOZANNIE GRAJĄ NIEMCY NA ZWŁOKE.

Lozanna. 2 lipca. (PAT.) W ciągu dnia dzisiejszego komitet reparaacyjny pracował pod przewodnictwem Mac Donalda. Na posiedzenie to, delegat Niemiec w dalszym ciągu się nie zjawił, co uważane jest w kołach konferencji, jako gra na zwłokę.

P. Rudnicka znów atakuje Polskę na terenie zagranicznym.

Wiedeń. 2-go lipca (PAT.) Kongres mniejszości narodowych, który obradował w dniach ostatnich we Wiedniu, zakończył obrady. Przed południem toczyła się dyskusja nad postępowaniem Ligi Narodów wobec zażaleń mniejszości. Generalny sekretarz kongresu dr. Amende zgłosił rezolucję do magającą się reformy procedury w kwestji mniejszościowej. Przedstawicielka Ukraińców posłanka Rudnicka skorzystała z dyskusji, aby powtórzyć raz jeszcze znane wystąpienia przeciw Polsce.

W przeciwstawieniu do mówców ukraińskich zachował się delegat Żydów polskich w odniesieniu do Polski lojalnie i obiektywnie.

Pod koniec posiedzenia doszło do ostrej sceny między przewodniczącym dr. Wilfanem a przedstawicielem mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji hr. Esterhazym. Po ostrej utarczce sło-

wnej dr. Wifan dostał ataku sercowego wobec czego posiedzenie odroczone do popołudnia.

Po uchwaleniu szeregu rezolucji, za kończył kongres dziś wieczorem swoje obrady.

Wiedeń. 2 lipca. (PAT.) W rozmowie z dziennikarzami polskimi prezes delegacji żydowskiej, dr. Motzkin, podkreślił życzliwość rządu oraz społeczeństwa polskiego wobec Żydów. Żydzi w Polsce posiadają równouprawienie polityczne, kulturalne i narodowe. Położenie ich jest lepsze w Polsce, niż w innych państwach. Rząd polski zachowuje się wobec ludności żydowskiej bezstronnie i życzliwie i nie dopuszcza do jej pokrzywdzenia, ani w samej Polsce, ani poza granicami. Z wielką czcią i sympatią wyraził się dr. Motzkin o marszałku Piłsudskim.

Przerwa w rozmowach genewskich.

Genewa. 2 lipca. (PAT.) Rozmowy francusko - angielsko - amerykańskie wznowione wczoraj, zostały ponownie przerwane a rychło ich wznowienie nie jest przewidziane. Delegaci francuscy opuścili Genewę i wrócą dopiero na posiedzenie komisji głównej wyznaczone na wtorek.

„Journal de Nation“ stwierdza, że przyczyną zerwania rozmów jest plan Hoovera. Jego część morska uważana jest przez Anglików za niemożliwą do przyjęcia.

CO MÓWI HERRIOT?

Paryż. 2 lipca. (PAT.) Herriot przyjął przedstawicieli prasy. Odmawiając szczegółowych informacji co do roko-

wań międzynarodowych, premier skontatował, że między Francją a Anglią panuje całkowita zgoda co do dwu zasadniczych kwestji wysuniętych przez Francję na konferencji lozańkiej a mianowicie co do łączności między reparacjami i długami oraz co do ogólnego charakteru żądanej przez Niemców sumy ryczałtowej. Istnieje jeszcze pewna różnica zdań co do wysokości stopy procentowej oraz spłaty emisji bonów, lecz są to kwestje drugorzędne znaczenia.

Lozanna. 2 lipca. (PAT.) Wieczorem przybyła do Lozanny delegacja amerykańska na konferencję rozbrojenia w osobach Gibsona i Davisa. Odbyli oni konferencję z Mac Donaldem.

Niemcy żądają moratorium dla swych długów prywatnych.

Londyn. 2 lipca. (PAT.) Wczorajsze pierwsze posiedzenie delegatów banków, które zwołane są w tak zwanym Standstillabkommen, obejmującym

200 milionów funtów ulokowanych w Niemczech kredytów krótkoterminowych odbyło się pod przewodnictwem amerykańskiego bankiera Wiggina.

Ze strony reprezentantów długów niemieckich wysunięto żądanie obniżenia stopy procentowej za objęte umową kredyty z 7 na 5% przyczem jako argument Niemcy wysuwają fakt, potaniaenia kredytu, czego dowodem ma być obniżenie stopy dyskontowej banku angielskiego. Niemcy żądają także częściowego skreślenia długów. W razie nieuwzględnienia ich żądań co do obniżenia stopy procentowej oraz skreślenia części długów Niemcy grozić mają ogłoszeniem moratorium długów prywatnych.

„Dzisiejsza dyskusja miała być bardzo burzliwa. Dalsze obrady odroczone do jutra.

KRWAWY BILANS.

Berlin. 2 lipca. (PAT.) Z Zagłębia Ruhry donoszą o nowych ofiarach w ludziach, jakie pociągnęły za sobą starcia ubiegłej nocy. W Hattingen zmarli dwaj komuniści wskutek ran odniesionych w bójkach z narodowymi socjalistami. Pod Kolonją narodowy socjalista podczas sprzeczki na tle politycznym zastrzelił jedną osobę. Bilans zająć z ubiegłego dnia zamyka się wedle doniesień prasy cyfrą trzech zabitych i 36 rannych.

Drogi kozioł.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 2 lipca. (G) Z Berlina donoszą: Kozioł, który był przedmiotem eksperymentów czarnoksięskich mister Price'a na górze Brocken (donosiliśmy o tem niedawno) został obecnie kupiony przez jednego z mieszkańców Karlsbadu za 325 mk.

Dodać należy, że właściciel kozła, pożyczając go organizatorowi eksperymentu Price'owi, zastrzegł sobie wtedy odszkodowanie w wypadku, gdyby kozioł miał się stać młodzieńcem.

ORZECZENIE W SPRAWIE V. GAYL - SEVERING.

Berlin. 2 lipca. (PAT.) Trybunał stanu w Lipsku wypowiedział się za zawieszeniem wydawnictwa „Vorwärts“ czego domagał się minister spraw wewnętrznych Rzeszy, Gayl. Decyzja w sprawie zakazu dla „Koelnische Volks. Ztg.“ zapaść ma na sobotnim posiedzeniu Trybunału.

SZPIEG PODAJE SIĘ ZA STUDENTA POLSKIEGO.

Paryż. 2 lipca. (PAT.) Czasopismo „Gringoire“ zaznacza, że zaarrestowany pod zarzutem szpiegostwa, Br., podający się za studenta polskiego i używający pseudonim Fantomas jest jednym z najmniejbezpiecznych agentów, których sowiety używają na terenie francuskim. Przy Fantomasie znaleziono piany dotyczące konstrukcji karabinów maszynowych, stosowanych w lotnictwie.

Krwawa awantura na Gródeckiem.

Lwów, 2 lipca.

W jednym z szynków przy ul. Gródeckiej, doszło wczoraj wieczorem do krwawej awantury między zabawiającymi się tam żołnierzami i „cywilami“. Zajście wyniknąć miało z tego powodu, że cywile oburzyli się na żołnierza, który począł zalecać się do siedzącej w ich towarzystwie kobiety. Doszło do zaciętej walki na noże i bagnety. Plutonowy 5 p. a. p. M. Hałajko odniósł cztery rany w plecy, dwie w rękę i jedną w pierś. Kelner Salomon Eisenberg, który próbował interwenjować w bójce, został również poważnie poraniony. Pogotowie odwiozło ich do szpitala. Poza tem poturbowani zostali w bójce Jan Noga, Andrzej Bób, listonosz i Jan Łoziński, bezrobotny.

CZERWONE LAMPY NA MASZTACH LWOWSKIEJ RADJOSTACJI.

Lwów, 2 lipca. Wczoraj po raz pierwszy w godzinach wieczornych radio stacja lwowska na placu Targów Wschodnich zapaliła 4 ogromne czerwone lampy elektryczne. Jak się dowiadujemy każdorazowe zapalenie tych wielkich lamp sygnalizacyjnych dokonywane będzie na żądanie lotniska wówczas, gdy zgłoszone są nocne loty nad Lwowem, lub przeloty na wielkim szlaku lotniczym Gdańsk—Warszawa—Lwów—Bukareszt—Konstantynopol.

DYREKTOR YMCI WE LWOWIE.

Lwów. 2 lipca. Do Lwowa przybył pp. Paweł Super, generalny dyrektor polskiej YMCI i jego syn Donald Super aby się zapoznać z tą częścią kraju. Panowie ci złożyli wczoraj wizytę wojewodzie Rożnieckiemu. Zabawią oni kilka dni we Lwowie a następnie wyjadą w dalszą podróż, aby zapoznać się z kilku miejscowościami Małopolski Wschodniej.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Eugenja Zawalińska, prostytutka w zamiarze samobójczym napiła się wczoraj na ul. Halickiej kwasu solnego. Pogotowie odwiozło ją do szpitala.

Związki kombatantów rezerwy przeciw niemieckim planom blokady Wisły i Pomorza.

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o licznych zebraniach kombatantów, uchwalających z entuzjazmem rezolucje, proponowane przez Związek Oficerów Rezerwy Okręgu Ziemi Południowo-Wschodniej we Lwowie.

Twarda a spokojna wymowa tych rezolucyj jest objawem determinacji i woli zwycięskiego wytrwania i skutecznej obrony. Rezolucje te ujmują realnie sytuację z punktu widzenia tych, którzy wiedzą czem jest wojna, bo ją przeżyli i chcą jej uniknąć właśnie przez spokojne wykazanie gotowości do zwycięskiego odparcia napadu.

Spiszowe brzmienie i waga tych uroczystych oświadczeń znajdzie powszechny oddźwięk nie tylko w Polsce, ale i zagranicą.

Na wiecu kombatantów we Lwowie, odbytym pod przewodnictwem prezesa Federacji PZO. rtm. rez. Wojciecha Gołuchowskiego złożyły swe zgodne oświadczenia wszystkie zrzeszenia kombatanckie, skupione w Federacji w liczbie dziesięciu.

Prezes Związku Oficerów Rezerwy, kpt. rez. dyr. Emil Kwiatkowski w referacie swym uzasadnił jasno i niezbicie odwieczne prawa Polski do Pomorza, Gdańska i Ziemi Bałtyckich.

Lwią część referatu poświęcił prezes ZOR. p. Kwiatkowski przedstawieniu polityki, uprawianej przez Prusaków od czasów Fryderyka II., odkąd już jaskrawo występuje „Drang nach Osten”.

W zakończeniu mówca podniósł pełną grozy scenę starcia Maćka z Bogdańca z Lichtensteinem w bitwie pod Grunwaldem, kiedy Krzyżak powalony błaga Maćka „daruj”, a nieubłagany Maćko, przyłożywszy mizerykordję do szyi Kunona pchnął w nią dwukrotnie.

Sienkiewicz stworzył w postaci szlachetnego rycerza z Bogdańca symbol łagodnego w charakterze Polaka, który staje się nieprześląganym mścicielem naruszonej sprawiedliwości.

Po przemówieniach szeregu mówców uchwalono uroczyste rezolucje.

W Bóbrce przy współudziale wszystkich organizacji polskich, w sali „Sokoła” zagajenie wygłosił członek ZOR. M. Wróbel, pow. kom. Zw. Strz.

W Brodach wobec reprezentantów wszystkich władz cywilnych oraz współudziale wszystkich organizacji polskich w sali Rady powiatowej prezes Koła ZOR. mir. rez. R. Wizimirski wygłosił przemówienie na temat „Mocarstwo Polski i Pomorze”.

W Chodorowie wiec protestacyjny zgromadził w sali „Sokoła” wszystkie organizacje i ogromne rzesze społeczeństwa. Po zagajeniu wiecu przez prezesa Federacji ZOO. Katzera Lesława, przemówienie okolicznościowe wygłosił dr. Tadeusz Bunikiewicz, a referat w sprawie bojkotu towarów gdańskich i pruskich inż. L. Rydel.

W Drohobyczu również odbył się kombatanski wiec protestacyjny wobec reprezentantów władz cywilnych, wojskowych i licznych stowarzyszeń polskich. Po referatach na temat ostatnich agresywnych wystąpień Niemców uchwalono rezolucje.

W Horodence w obecności reprezentantów władz i przy współudziale członków ZOR., Zw. Podofic. Rez., Związku Legionistów i Zw. Strzel, oraz innych stowarzyszeń i organizacji po przemówieniach prezesa ZOR. inż. Krzyżanowskiego oraz prezesa TSL. p. Turczaniewicza uchwalono rezolucje.

W Jarosławiu pod przewodnictwem prezesa ZOR. T. Zielińskiego oraz prezesa Zw. Podoficerów rez. p. Gniewka, odbył się masowy wiec manifestacyjny przy udziale stowarzyszeń szkół ze sztandarami. Po przemówieniu por. rez. T. Nowakowskiego bardzo gorąco przyjęto rezolucje.

Szczególną uwagę zwracał masowy udział włościan i mieszczan miejscowych i okolicznych.

W Kamionce Strumiłowej, podobnie jak i w innych powiatach, udział w wiecu kombatanckim był liczny, a nastroj bardzo poważny.

W Kałuszu, w sali „Sokoła” przy bardzo licznej frekwencji z pośród wszystkich warstw społeczeństwa i organizacji, na wiecu Obrońców Ojczyzny pod przewodnictwem prezesa ZOR. J. Lisowskiego por. rez. wygłosił referat dr. Ramert, poczem wśród burzy oklasków przyjęto rezolucje.

W Rzeszowie wiec manifestacyjny wypadł imponująco, napływ ludności miejskiej i wiejskiej był tak liczny, że wielka sala „Sokoła” nie mogła pomieścić uczestników. Wiec zagał krótkim przemówieniem prezes ZOR. dr. Br. Wilusz, poczem dr. J. Liwo, poseł na sejm wygłosił piękny i silny referat, przyjęty wraz z rezolucją gorącymi oklaskami.

W Grzymałowie kilkuset wiceowników przyjęło z entuzjazmem zagajenie

prezesa Krzyworączki oraz referat dyr. Piotra Dutkowskiego i uchwalilo rezolucje.

Z licznych innych miejscowości wciąż napływają sprawozdania o analogicznych wiecach, wszędzie występuje żywiołowy entuzjazm, poczucie siły i spokojnej determinacji.

Rząd i siła zbrojna Polski liczyć mogą na to, że czuwają w pogotowiu rezerwy.

==□==

SUGUS

najlepszy podczas lata i upałów!
Pudełko 20 groszy.

OSTRZEŻENIE. Wielkie powodzenie, jakim cieszy się SUGUS spowodowało konkurencyjne fabryki do wydania całego szeregu bezwartościowych podróbek. **Jedynie SUGUS** wyrabiany jest na podstawie oryginalnej patentowanej receptury angielskiej.

1930

10-lecie Gimnazjum Polskiego Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

W dniu 29 czerwca br. obchodziło gimnazjum polskie Macierzy Szkolnej w Gdańsku uroczyste dziesiątą rocznicę swego założenia. Założone ono zostało zgodnym wysiłkiem całego społeczeństwa polskiego, słusznym zatem będzie przypomnieć społeczeństwu, zwłaszcza młodszemu, historię założenia tego zakładu.

Już jesienią r. 1920 jeden z wyższych urzędników Gdańskiej Dyrekcji Kolei Państwowych p. Teofil Kuhn czynił zabiegi w Ministerstwie Kolei żelazn. w Warszawie w kierunku założenia dla dzieci urzędników kolejowych przynajmniej tymczasowych kursów gimnazjalnych. Zabiegi te nie doprowadziły jednak do wyniku zadowalającego — trzeba więc było czynić starania dalsze. Potrzeba ta kazała skupić wszystkie siły polskie w Gdańsku, które dotychczas działały jeszcze w sposób nieskoordynowany.

Skupiły się one tedy w Komisji Szkolnej Naczelnej Rady Ludowej w Gdańsku i wyłonionym z niej później Wydziale Szkolnym Gminy Polskiej, w skład której to komisji weszli zarówno przedstawiciele rdzennej ludności polskiej w Gdańsku, jak i czynnych tu urzędników państwowych polskich.

Dnia 24 listopada 1921 r. Naczelna Rada Ludowa poruciła posłowi na sejm gdański drowi Franciszkowi Kubaczowi zorganizowanie towarzystwa oświatowego i w dwa dni potem, tj. 26 listopada 1921 w gmachu sejmu gdańskiego odbyło się organizacyjne zebranie Macierzy Szkolnej. Niezależnie od starań o zarejestrowanie Macierzy — już w dniu 5 grudnia 1921 r. składa dr. Kubacz podanie o pozwole-

nie na założenie gimnazjum, a już w dniu 12 grudnia 1921 senat W. M. Gdańska udzielił koncesji na projektowany zakład.

Z tą koncesją w ręku udała się w dniu 28 grudnia 1921 delegacja zarządu Macierzy do Warszawy, w celu uzyskania pomocy w zrealizowaniu jej. Odpowiednie czynniki zgodziły się jak najdalej poprzeć wysiłki Macierzy — przez ułatwienie w zaopatrzeniu Zakładu w pomoce naukowe i dobraniu grona nauczycielskiego — nie mogły jednak udzielić funduszków, nie posiadając ich w dostatecznej ilości.

I w tej właśnie chwili znajduje Macierz Szkolna niespodzianie pomoc u człowieka, który poza gorącym sercem i głośnym w literaturze polskiej imieniem nie rozporządzał żadnymi innymi środkami.

Stanisław Przybyszewski, który pracował jako urzędnik w Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku, przekazał Macierzy Szkolnej na założenie gimnazjum ten fundusz, który został zebrany dla uczczenia jego 30-letniej pracy literackiej i ogłosił odezwę do społeczeństwa, wzywającą do składek na założenie gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Słowa wielkiego artysty odbiły się głośnym echem po całej Rzeczypospolitej. Wartkim strumieniem zaczęły płynąć mniejsze i większe sumy.

Nie pozostawało bezczynne również i społeczeństwo polskie w Gdańsku. Już na początku stycznia większą sumę na założenie gimnazjum asygnowała gmina polska. Spieszył też z wydatną pomocą każdy urzędnik polski w Gdańsku, kupiec, rzemieślnik i inteligent.

Uroczyste otwarcie gimnazjum odbyło się w dniu 13 i 14 maja 1922 r.

Czekało je jednak wiele przeciwności, zanim był swój ugruntowało ostatecznie. Pierwsze egzaminy maturalne odbyły się w marcu 1927 r. Do egzaminu stanęli wszyscy uczniowie klasy najwyższej w liczbie 7-miu i wszyscy uzyskali świadectwo dojrzałości.

W roku obecnym, w którym gimnazjum polskie w Gdańsku obchodzi 10-lecie swego istnienia, uczęszcza do zakładu tego 560 uczniów i uczenic, w tem 320 obywateli gdańskich. Grono nauczycielskie składa się z 24 osób.

Mimo 10-letniego istnienia gimnazjum senat gdański dotychczas nie dał gimnazjum temu równouprawnienia z podobnymi zakładami niemieckimi.

Sprawa uznania matury gimnazjum polskiego oparła się — za pośrednictwem Wysokiego Komisarza Ligi Narodów — o Ligę Narodów i została tam rozstrzygnięta na naszą korzyść, ale niestety, tylko na papierze, gdyż senat gdański, któremu Liga Narodów poleciła porozumieć się z miarodajnymi czynnikami polskimi w sprawie ustanowienia Komisji egzaminacyjnej dla uczniów gimnazjum polskiego, postawił takie warunki, których Polacy w żaden sposób przyjąć nie mogli.

Sprawa uznania gimnazjum polskiego w Gdańsku przez senat gdański stała zatem na martwym punkcie. Mamy jednak nadzieję, że i ta sprawa, podobnie, jak i inne sprawy sporne między Polską a Gdańskiem zawisłe, zostanie na naszą korzyść rozstrzygnięta, chociażby z tego powodu, że domaga się tego słuszność i sprawiedliwość.

Książka Raorta o Paryżu.

W szeregu książek lwowskiego humorysty („Śmieszne historie”, „Za cesarza”, „Menażerja”, „Na karuzelu”, „Gołono strzyżono” i i.) — ostatnia: „I w Paryżu nie zrobią z owsa ryżu” jest jedną z cenniejszych. O jej cenie stanowi niezależność, własność spojrzenia na świat opisywany. Musi się to Raortowi poczytać za tytuł chluby, że nie uległ sugestji Paryża i sugestji wyobrażeń i sądów o Paryżu. Winno się nawet wtedy, gdyby przyszło nie zgodzić się w pełni na jego ujęcie, gdyby wypadło poddać w wątpliwość pewne jego uogólnienia.

Budzi sympatię i ujmuje fakt, że polski feljetonista nie okazał się w tym „młynie świata” barbarzyńcą, zach-

wał dystans, jasność widzenia i ostrość sądu. Niema powodu robić z tego kwestii dyplomatycznej. Raortowi niepodobna udowodnić złej woli, czem publicystyka francuska, dotycząca Polski nie zawsze może się pochłubić. Nadto swoich impresyj o Paryżu autor polski nie generalizuje, nie rozciąga na Francję całą. Mówi o Paryżu i ocenia go krytycznie, z przyrodzonym zmysłem satyry patrzy na niego z góry — właśnie tak, jak wskazuje zgrabny fotomontaż okładki — i dostrzega liczne strony ciemne, znamiona małe i śmieszne. Ale od razu nasuwa się zastrzeżenie: w tym kolorowym, szybko biegnącym, doskonale zmontowanym „filmie” brakuje Paryża — środowiska

pracy intelektualnej i środowiska twórczości artystycznej. Najosobliwsze, najbogatsze w podniety, najbardziej atrakcyjne w tym względzie miasto świata — nie może być w obrazie pełnym i sprawiedliwym zubożone o dwa tytuły swojej wielkości.

Poza tem istotnym zacieśnieniem i uproszczeniem fizjognomji Paryża, spostrzeżenia Raorta noszą piętno bystrości, niespodzianości, niezwykłego poczucia szczegółu. Czy wtedy, gdy we wstępie do książki, który ma charakter publicystyczny i zajmuje się bolesną sprawą kalumniatorstwa francuskiego o Polsce — poddaje w śmieszność patologiczny autyzm Francuzów, czy gdy opowiada przygody z policjantem paryskim lub opisuje potworności tamtejszych kabaretów.

Często z poza maski satyryka, z

poza uśmiechu humorysty błyska niespodzianie — twarz człowieka czującego. Plastyczny, sugestywny w swoistości opis francuskiej wilji: „Reveillon”, kończy akcent liryczny: nostalgii, tem głośniejszy brzmiały, że do- byty pośród pijackiego rozgwaru mo- dnej restauracji. Metoda kontrastowa- nia: rozbijania wysokiego nastroju ry- sem groteskowym, śmiesznym (wy- cieczka na grób Chopina), bądź od- wrotnie sublimacja uczuciowa zjawisk pospolitych stanowi ulubiony chwyt Raorta, wielokrotnie i z powodzeniem stosowany.

Owa zdolność głębszego wejścia na rzeczy spotykane wyposaża tom ostatni w równowagę, w grę światła, w frapującą zmienność, ale nadto pod- daje mu tony zgoła odrębne, dalekie od lekkości feljetonowej roboty. Gdy Raort wgląda w ponurą zapadlinę no- enego Paryża, gdy mówi o tragicznej doli prostytutki, gdy w ostatnim roz- dziale przedstawia ostre, jaskrawe, o- strzejsze, jaskrawsze, niż gdziekol- wiek indziej przeciwieństwo nędzy i bogactwa, upośledzenia i przywileju, wyzysku i używania — głos jego na- tęża się, przybiera tonację szlachetnie patetyczną. Humorysta zdobywa się na wysokie akcenty społeczne.

Urok formalny książki stanowi spo- sób konwersacyjny pisania: autor u- trzymuje stały kontakt z czytelnikiem jakby z nim rozmawiał — przekoma- rza się, zwodzi go, odwołuje się do jego uczuć i opinii. Tą metodą tłumaczy się gwara lokalna Raorta, który „trynda się” po Paryżu, boi się, by go tam „nie zakatrupili”, kpi z francuskiej „grandy”. Tem samym rozgrzesza się także pewne zaniedbanie, dezynwol- tura stylu, książki, jako stylu żywej, codziennej rozmowy. Niekiedy wola- łoby się, aby tego nie posuwano za daleko.

W sumie książka, którą się przebie- ga iadnym tchem: pobudzająca, a lek- ka, wesoła, a użyteczna. powszechnie dostępna i zrozumiała, a niebanalna i własna. Winna być czytana.

Tym. Terlecki.

Dr. Tadeusz Kasprzycki

1929

dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3. przedłużenie ul. Akademickiej.

KAROL CAPEK.

„Ludzie w domu”.

„Ludzie w domu” — to nie stali je- go mieszkańcy, tylko malarze pokojo- wi, monterzy i inni rzemieślnicy, cze- ladnicy i praktykanci, którzy od czasu do czasu nawiedzają nasze mieszkania i demolują je pod pozorem, że mają coś naprawić, urządzić, pomalować. Wtedy z rozpaczą opowiadamy przy- jaciółom, że mamy „ludzi w domu”.

Uznaję starą zasadę względności, która głosi, że wśród ludzi bywają przeróżne typy; rozmaici bywają też i ludzie w domu. Najsilniejsze wraże- nie wywarli na mnie

betoniarze.

Byłem nimi oszołomiony. Przyszli, ażeby mi w moim ogrodzie zrobić spluwaczkę betonową, chcą powie- dzić — basen. Punktualnie o dziesiątej minut 37 zajęli przed bramą ogrom- ne auto ciężarowe, z którego wysta- wało sześciu olbrzymów w overolach. Był to widok wspaniały. Doznałem przytłaczającego uczucia amerykań- skiego rozmachu i nowoczesnego tem- pa. Sześciu ludzi tłoczyło się dokoła wozu, sześciu ludzi zrzucało belki, de- ski, wory z cementem, żelazne sztaby i olbrzymi ładunek piasku; motor war- knął, sześciu olbrzymów skoczyło z powrotem do auta, zostawiając na miej- scu czynu tylko dwóch brodatych, po- krytych białym kurzem krasnoludków, którzy byli uderzająco podobni do mly-

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.



Niedziela

Naw. Alfreda

Jutro: Teodora

Wschód słońca 3:20

Zachód 20:00

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 3 lipca, godz. 8:15: „Same szlagiery”.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Ognisko”.

CASINO: „Królowa podziemi”.

CHIMERA: „Czar tanga”.

GRAŻYNA: „Światła i cienie ma- cierzynstwa”.

KOPERNIK: „Miłostki Księcia Pana”.

LEW: „Książę Drakula”.

MARYSIENKA: „Miłostki Księcia Pana”.

MIRAŻ: „Chata wuja Toma”.

OAZA: „Kwiat Algieru”.

PALACE: „Jaki papa taki syn”.

PAN: „Na zachodzie bez zmian”.

PASAŻ: „Stalowa dłoń”.

PROMIEN: „Dama w szkarłacie”.

RAJ: „Hai Tang”.

STYLOWE: „Kobieta na księżycu”.

SWIT: „Żywy trup”.

UCIECHA: „Wyjęty z pod prawa”, oraz „Biała Talu”.

==

— Lwów — Gdańskowi! Pod tem ha- słem przeprowadzona będzie w dniu 3-go lipca zbiórka uliczna na rzecz Gdańskiej Macierzy Szkolnej. Panie i panowie oraz młodzież akademicka podjęli się honoro- wo tej zbożnej pracy, aby w dzisiejszym trudnym położeniu przyjść z pomocą Ma- cierzy Szkolnej w Gdańsku. Niech zatem nikt nie ociąga się i składa chętnie choćby najdrobniejsze datki do puszek. Casy są wprawdzie ciężkie, ale na utrzymanie pol- skości w Gdańsku powinny znaleźć się pieniądze. Niech każdy daje wedle swojej możliwości, chociażby najskromniejszy da- tek, ale jeżeli wszyscy dadzą, zbiorą się znaczne sumy! Kresowy Lwów musi pol- skiemu Gdańskowi przyjść z pomocą!

— Akademska Centrala Informacyjna (A. C. I.) zawiadamia koleżanki i kole- gów, że wszelkich informacji, dotyczących studjów na wyższych uczelniach, udziela się bezpłatnie, pisemnie lub ustnie w go- dzinach urzędowych (z wyjątkiem niedziel i świąt) od 7—8 wieczorem w lokalu wła- snym przy ul. Zyblikiewicza 33 prawy partner.

— Działalność Kasy Chorych w maju. Działalność Kasy Chorych we Lwowie w miesiącu maju 1932 r. przedstawia się na- stępująco: Ogółem zgłosiło się chorych 55.348; niezdolnych do pracy było 1.115;

narczyków. Byli to betoniarze i nazy- wali się Pepi i Ferda. Niejedną godzi- nę spędziłem z nimi na miłej, poufnej pogadance; pracowali bowiem bez nad- miernego pośpiechu twierdząc, że bet- on musi przeschnąć. Do betoniarzy bardzo są podobni

murarze

szczególnie z powierzchowności. Po- dług nich regulowałem zawsze zegar- rek. Bo kiedy murarz odkłada kielnię lub młotek, możesz przysiąc, że z pre- cyzją jednej tysięcznej sekundy we wszechświecie wybiła dwunasta w po- łudnie albo piąta popołudniu. Jest rze- czą poprostu niewiarygodną, na czym murarz odbywa siestę obiadową. Leży już to na żelaznej trawersie, już to na kupce cegieł albo na dyszlu wozu; młot albo cegła służą mu za podusz- kę. Wygląda wtedy nie jak murarz, odbywający poobiednią drzemkę, ale jak fakir. Murarze po większej części pochodzą ze wsi. W sobotę z uderze- niem jedenastej strzepują rękami kurz ze spodni i idą do swoich żon. W po- niedziałek rano znowu zalewają mia- sto. Zimą przepędzają na wsi. Inni rze- mieślnicy, a więc blacharze, parkie- ciarze itp. są miejskiego pochodzenia i mają obyczaje miejskie. Dlatego śpie- wają przy pracy w odróżnieniu do murarzy. Niniejszem podaję do wia- domości, że wbrew wszelkim regułom folkloru ludzie w miastach śpiewają i gwizdają więcej niż na wsi.

Malarze pokojowi

są ze wszystkich najbardziej rozśnie-

do specjalistów skierowano 32.219; wy- jazdów do obłożnie chorych było 2.831; wydano chorym nianośników i okularów 533; wydano opasek brzusznych, przepu- klinowych i na żyłki 486; wydano wkła- dek do bućków 139; wydano protez zę- bnych 28; laboratoria wykonały badań 6.050; leczono i prześwietlane rentgenem 2.777; zasiłków wypłacono ogółem w ma- ju Zł. 141.107'29; za dni niezdolności do pracy 50.620; wydano asygnat do szpitali 452; wydano asygnat do Okręg. Związku Kas Ch. 124; w Sanatorium Kasy Ch. we Lwowie leczono osób 238; wydano recept w aptekach K. Ch. 56.829; na Rk Zakł. Ubezpie. Prac. Umysł. wypłacono: Lwów Zł. 125.331'04, Poznań Zł. 1.354'—, Warsza- wa Zł. 5.420'70, Królewska Huta Zł. 3.859'10, razem Zł. 135.964'84.

==

— Lipcowe upały. Lipiec rozpoczął się pod znakiem upałów. Już onegdaj mieliśmy dzień znacznie gorętszy, niż poprzednie; wczoraj zaś upał dosięgnął +30 st. C w cieniu. W mieście dale- się zauważyć wakacyjna ospałość. Za to ogromny ruch panuje w ogrodach i na stawie „Świtez”, gdzie znużeni ka- nikuł Lwówianie chłodzą się kąpielą. Wczoraj korzystało z niej około dwa tysiące ludzi.

==

— Wystawa prac Związku Pracy O- bywatelskiej Kobiet w Rudkach. — W Miejskim Muzeum Przemysłu Artyst. przy ul. Hetmańskiej odbywa się wystawa prac uczennic Kursu Tkac- twa Lnianego w Rudkach prowadzo- nego przez Związek Pracy Obywatel- skiej Kobiet. Oglądać ją i czynić zakupy można codziennie od godz. 10—1. Adres na zamówienia: Kurs Tkactwa Lnianego Związku Pracy Obywatel- skiej Kobiet w Rudkach.

==

— Nieuczciwa służąca, nazwiskiem Marija Miśkówna, skradła swemu chle- bodawcy Jakubowi Parnesowi, zam. przy ul. Łyczakowskiej 17, 1800 zł. oraz 49 dol. poczem zbiegła.

— Kradzież na Targach Wschodnich. Przedwczoraj schwytano na Targach Władysława Rudnickiego, w chwili, gdy ukradł ze stoiska Heleny Mischel, 5 sznurów koralu, wartości 30 zł.

— Uczciwy wójt cygański. Na do- niesienie wójta cygańskiego Kwieka, aresztowano Władysława Łuczka i Eugenję Frankowską, obydwójce bez miejsca zamieszkania, którzy usiłowali sprzedać cyganom parę, pochodzą- cychi prawdopodobnie z kradzieży, ko- ni.

— Porachunki nożowe. Przedwzo-

wani, szczególnie kiedy malują sufity, albo wykańczają ściany u góry. Wte- dy stoją na drabinie i najwidoczniej zda- je im się, że są ptakami, które siedzą na gałęziach. Dlatego śpiewają i trze- pocą się, aż radość bierze. Coraz to muszą nabrać wody albo klej gotować i dlatego zaglądną często do kuchni, gdzie nawiązują ożywione stosunki z personelem kuchennym. Pełno ich w każdym kącie. Dom wydaje się jak wymarły, kiedy po tygodniowym po- bycie przenoszą się z całym taborem, drabinami, garnkami, pędzlami i farba- mi do innego domu, aby go z kolei zniszczyć. Na głowie noszą czapki pa- pierowe sporządzone z gazet.

Lakiernicy

trzymają się o wiele bardziej w rezer- wie. Wyjmują z zawiasów okna i drzwi i wraz z nimi usuwają się w za- cisze piwnic lub strychów — widocz- nie miła im samotność. Tam pogwi- zdają. Naprzód kitują szyby, potem zdrapują stary lakier z okien i drzwi, wkońcu lakiernia je. Świetnie znać odciski ich palców na świeżym laki- erze. Po ich odejściu, kiedy dzieło zo- stało ukończone, a drzwi i okna wróci- ły na swoje miejsca, zostaje w mieszkaniu zapach terpentyny i to dziwne zjawisko, że część okien i drzwi nie daje się wogóle przymknąć, a część ich nie daje się otworzyć.

Monterzy.

Ślusarze i instalatorzy różnią się przede wszystkim od innych zawo- dów tem, że przychodzą zawsze w a-

Przykład do naśladowania.

Do Kapituły Orderu „Wirtuti Militari” w Warszawie wpłynęło przed kil- ku dniami pismo kawalera tego odzna- czenia, Rudolfa Krajewskiego, z cukro- wni „Chodorów” następującej treści:

Wysoka Kapituło!

W zrozumieniu ciężkich stosunków finansowych Państwa zwracam się tą drogą do wszystkich PT. Kawalerów Orderu „Wirtuti Militari”, aby zechcie- li zrezygnować z pensji rocznej za Or- der „Wirtuti Militari” w r. 1933 i prze- kazać tę kwotę do dyspozycji P. Pre- zydenta Rzplitej, jako ewentualną do- datkę na budowę samolotu pod nazwą „Wirtuti Militari”.

Aczkolwiek każdy z Kawalerów Or- deru poniósł wiele różnych ofiar dla Ojczyzny, sądzę że i ta drobna kwota będzie chętnie widziana i przyczyni się do pożądanego rezultatu.

W tej myśli rezygnuję niniejszem z poborów moich za rok 1933.

raj wieczorem, niejaki Litwin Włady- sław, zam. na Lewandówce, przebił nożem również tam zamieszkałego Wł. Dziada, raniąc go lekko. Dziad został po opatrzeniu go przez pogotowie, od- dany opiece domowej.

— Aresztowania. Przedwczoraj i wczoraj zostały oddane do aresztów policyjnych następujące osoby: Józef Katarowski i Alek. Surzała zam. ul. Inwalidów 15, którzy włamali się do szkoły męskiej przy ul. Krupiarskiej, Jan Sato, ul. Mączna 26, za kradzież łózka na szkodę Kazimierzy Jakubi- szyn, Małania Hrabek, bezdomna, za kradzież gotówki i bielizny z mieszka- nia p. Sławskiej przy ul. Łyczakow- skiej, Kaz. Lindmajer i Jan Piczuła, bezdomni, jako podejrzani o kradzież, Jarosz Wilhelm, poszukiwany za kra- dzież, Marcin Bednarz, za włóczęgo- stwo, Bronisława Dyda, za kradzież książek do modnista, Dmytro Żwawy, jako poszukiwany za kradzież, Semen Krywy, bezdomny, za kradzież, oraz Jan Wojdan, bezdomny za jazdę ko- leją „na gapę”.

Kto chce mieć zapewnioną egzy- stencję na dzień jutrzejszy, niech kupie tylko wyroby krajowego przemysłu.

==

Zjazd koleżeński III. gimnazjum we Lwowie.

Dnia 26 czerwca br. odbył się zjazd abiturjentów II gimnazjum we Lwowie oddz. A z r. 1907. Zjazd powitał obecny dyr. zakładu dr. Bednarowski, imieniem abiturjentów dr. Adam Fischer prof. UJK., a imieniem dawnego grona profesorów ks. rektor dr. Adam Gerstman. W zjeździe wzięli udział z dawnych profesorów ks. rektor dr. Adam Gerstman, dr. Henryk Biegel-leisen, dr. Józef Limbach, dyr. Emanuel Roszko, a nieobecność swą usprawiedliwili dyr. Władysław Bojarski, ks. kat. gr.-kat. Wasyl Łycyniak, prof. Konrad Rafałowski przesyłając zjazdowi serdeczne życzenia.

Z abiturjentów przybyli na zjazd: em. mjr. Józef Andruszewski nac. wydz. wojsk. Urz. Wojew. w Łodzi, dr. Józef Bruestiger adw. we Lwowie, dr. Tadeusz Bunikiewicz adw. w Chodorowie, Zygmunt Bieżeński dyr. Syndykatu fabr. ceram. w Krakowie, dr. Adam Fischer prof. UJK. we Lwowie, Janusz Gaślorowski gen. i szef sztabu gen. w Warszawie, dr. Henryk Graf adw. we Lwowie, Henryk Heschels nac. red. dzien. „Chwila“ we Lwowie, Henryk Kassala starosta w Dobromilu, inż. Włodzimierz Kisielnicki, dyr. Polskiego Radja w Krakowie, Leon Kochański nac. Wydz. Urz. Wojew. w Stanisławowie, plk. dr. Adam Kończacki szef sanit. DOK. we Lwowie, Kazimierz Kreiter ref. Banku Rolnego we Lwowie, dr. Juliusz Schorr prok. W. Bku Dysk. we Lwowie, Władysław Stachura S. S. O. w Kołomyji, dr. Stanisław Starosolski S. S. O. we Lwowie, dr. Zygmunt Stoff apl. adw. we Lwowie, dr. Kazimierz Zygmunt S. S. O. w Kołomyji. Usprawiedliwili nieobecność swoją, przesyłając zjazdowi jak najlepsze życzenia dr. Tadeusz Czeżowski, prof. U. St. B. w Wilnie, mjr. Roman Głaczyński zast. dow. III baonu sap. w Wilnie, dr. Emanuel Geschwind adw. w Eisenstadt (Austria), em. mjr. dypl. Tadeusz Kadyi w Zakopanem, Mieczysław Romański prok. B. G. K. w Bydgoszczy, dr. Zygmunt Rolnicki radca praw. M. R. P. w Warszawie, dr. Ludwik Seidler radca rządu w Wiedniu.

Uczestnicy zjazdu zwiedzili Targi Wschodnie. Na całość uroczystości zjazdu złożyły się wspólna fotografia i zebranie towarzyskie w sali rest. hotelu George'a. W czasie zebrania serdecznie przemówili gen. Gaślorowski, inż. Kisielnicki, dyr. Bieżeński, ks. rektor dr. Gerstman i w. in. Uczestnicy zjazdu postanowili odhwić zjazd następnym w r. 1937.

Święto pieśni w Zarudcach koło Lwowa.

Przed końcem roku szkolnego, w niedzielę 26 ub. m., urządzało nauczycielstwo zarudeckie podniosłą uroczystość pieśni, obchodzoną u nas w Polsce od kilku lat. Dzieci licznie zebrane, przystrojone w powiewne wstęgi i błyszczące korale, odegrały na wolnym powietrzu, na leśnej polanie, utwór sceniczny, dostosowany do okoliczności i odśpiewały kilka nastrojowych pieśni. Uroczystość udała się w całej pełni i dała najlepsze świadectwo o wysokim poziomie szkoły. Przypisać to należy cennym i doświadczonym siłom nauczycielskim, jak p. E. Pazdriowej i p. Helenie Czeredarkównie, które zasłużyły sobie na szczerze pochwały. W uroczystości wzięli udział także goście ze Lwowa.

ULICA STRZELECKA W ZŁOCZOWIE.

Właściciele domów i mieszkańcy w Złoczowie na dużej i gęsto zabudowanej nowo powstałej ulicy, łączącej ulicę Legionów z ulicą Sienkiewicza, położonej w najpiękniejszej części miasta, bez różnicy wyznania i narodowości wystosowali do Magistratu pismo, że w dowód czci i hołdu dla „Kadr Strzeleckich“ żądają, by ulicę tę nazwać ulicą Strzelecką.

Czy wiecie że...

— Nazwa gobelinów pochodzi od rodziny Gobelin, która 300 lat temu zaczęła wyrabiać tego rodzaju dywany ścienne w swojej fabryce.

— Wyścig między aeroplanem a 12 gołębiami pocztowymi zakończył się w Anglii zwycięstwem aeroplanu, który przyleciał do celu o 15 minut wcześniej od gołębi.

— Najwyższym człowiekiem na świecie jest Jake Earle z Texas (U. S. A.), który mierzy „tylko“ 2 metry 65 cm. wysokości.

— Podziemna sieć torów kolejowych w Chicago liczy 100 km. łącznej długości i jest obsługiwana przez 150 lokomotyw elektrycznych i 3304 wagony.



Ukrywa się Pani przed słońcem pod parasolką, chcąc uchronić się przed piegami

Czy niema innej rady?... Owszem, istnieją przecież znakomite środki: krem i mydło

Leschnitzera

które nie tylko chronią przed piegami, ale i usuwają je oraz inne nieczystości cery

Preparaty Leschnitzera są skuteczniejsze 1775

Krem 3,- mydło 1,35 wszędzie do nabycia

Gdzie niema, wprost: Aptekarz Drancz i Ska Bielsko

Zlikwidowanie zaburzeń w pow. leskim.

Nastroje burzliwe wśród włościan powiatu leskiego, podsypane przez uwijających się wśród nich agitatorów komunistycznych, przybrały wczoraj na sile, przyczem grupy włościan otumanione kolportowanymi ulotkami o wprowadzeniu pańszczyzny, mającym nastąpić już w dniu 3 lipca b. r., uzbrowione w pałki, koły, widły i motyki dopuściły się gwałtu na osobach dwu dzierżawców miejscowych majątków ziemskich.

Dzierżawcy ci zostali ciężko pobici przez rozfanatyzowany tłum, który gromadzić się zaczął na drogach gminnych Łobodzowa, Koleśnicy i Sanna.

Wobec wyczerpania wszelkich środ-

ków perswazji i wszelkich prób uspokojenia wzburzonych, ciemnych umysłów, władze policyjne w obecności oddziałów asystencyjnych, wobec agresywnej postawy włościan przystąpiły w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych do energicznego rozpraszania tłumów i aresztowania agitatorów.

Ponieważ na terenie gminy Oleśnica, tłum złożony z kilkuset osób stawiał czynny opór policji, przyczem w stronę jej padły strzały, w wyniku których dwóch policjantów zostało rannych, policja po wyczerpaniu wszelkich środków zmuszona była u-

żyć broni, poczem tłum rozproszyła całkowicie.

Przy likwidacji zajścia 5 osób zostało zabitych, a 8 odniosło rany. W godzinach wieczornych akcja zlikwidowania zamieszek została w zupełności na terenie powiatu leskiego zakończona. We wszystkich gminach zapanował spokój. Tłumy rozeszły się do domów.

Władze przeprowadzają obecnie aresztowania podburzających włościan, agitatorów komunistycznych, którzy poniosą całkowitą odpowiedzialność za zajścia przez nich wywołane.

Bezpodstawne pogłoski o strajku w M. Z. E.

Ostatnio niektóre pisma miejscowe uderzyły na alarm z powodu gotującego się rzekomo strajku tramwajarzy, którego groźba została jakoby zażegnana według relacji „Ekspressu Wiecz.“, dzięki rezygnacji Magistratu z zamierzonych zniżki poborów funkcjonariuszy

zaserwowanych o 10 proc.

Jak się z miarodajnych źródeł dowiadujemy, funkcjonariusze ci w czerwcu r. 1929 zawarli z Magistratem umowę co do schematu płac, przytem zgodzili się na regulację tego schematu stosownie do zmian wskaźnika drożyznia-

nego. Prezydjum Magistratu było więc w prawie obniżyc pobowy już przedtem, nie czyniło jednak tego, aż dopiero teraz kiedy dochody z tramwajów znacznie się zmniejszyły, przystąpiło do zniesienia płac pracownikom zasergowanym o 10 proc. z dniem 1 lipca br. Zaznaczyć należy, że obniżka płac dotyczy tylko tych funkcjonariuszy, którzy pobierają ponad 200 zł. miesięcznie.

Dyrekcja M. K. E. która otrzymała odpowiedni reskrypt Prezydium miasta dopiero 1 lipca o godz. 11-ej, postanowiła celem ułożenia nowego rachunku, przemieść zwyczajną wypłatę pieniędzy z pory rannej, na popołudniową, do czego miała prawo tem większe, że według umowy, funkcjonariuszom pracującym w M. K. E. ponad lat 10, wypłaca się nie w formie pensji, która jest tam w zasadzie płatna z dołu, lecz w formie wypłacanej co 1-go z góry całomiesięcznej zaliczki. Ponieważ zaś, według przepisu, każdy funkcjonariusz musi być zawiadomiony o zniżce osobnym pismem, ze względów technicznych, chciano opóźnić trochę wypłatę tych zaliczek, nie chcąc narażać pracowników na ściąganie zwrotów w dniu 1 sierpnia.

Zarządzenie to wywołało wśród słuzby tramwajarzy pewne zaniepokojenie. — żądano wypłaty natychmiastowej, na którą Dyrekcja zezwoliła w wysokości dotychczasowej, zapowiadając, że w następnym miesiącu została nie ściągająca stawka również za lipiec. Nie było mowy natomiast o żadnej poważniejszej reakcji, ani o strajku, czego dowodem jest, że nie tylko publiczność nie odczuła niczego na terenie tramwajów, lecz że dzień 1 lipca był najbardziej dochodowym dla M. K. E., ze wszystkich dni w r. 1932.

Pracownicy M. K. E. muszą się pogodzić ze stosunkowo nieznacznym obniżeniem ich poborów, kiedy zniża się je urzędnikom wszystkich innych instytucji rządowych i samorządowych. Po winni przyjąć to zarządzenie w spokoju tembardziej, że jestto pierwsza obniżka ich pensji, przeprowadzona zresztą według zawartej przez nich w r. 1929 umowy.

Kontrola budżetu miasta Lwowa przez województwo.

Przedłożony przez Zarząd m. Lwowa nowy budżet został skontrolowany przez wydział wojewódzki. Dziś odbyła się konferencja trwająca około 4 godziny, na której zdecydowano skreślić z dochodów 625 tysięcy złotych jako nierealne. Narazie nie ustalono, które pozycje mają ulec skreśleniu, ani też nie ustalono jakie wydatki ma-

ją być zredukowane. Nastąpi to w najbliższym czasie. Należy podkreślić, że obcięcie budżetu o 625 tysięcy zł. jest niewielkie w stosunku do globalnej sumy budżetu tegorocznego, która wynosi około 22 milionów złotych. Natomiast w roku ubiegłym Wydział Wojewódzki obciął budżet m. Lwowa o 2 i pół miliona złotych.

Nowy prezes Sądu Apelacyjnego objął urządowanie.

Dnia 1. lipca, przybył do Lwowa, nowy prezes Sądu Apelacyjnego, pułk. Zieliński i objął natychmiast urządowanie. Wczoraj i dzisiaj p. prezes Zieliński odwiedził wszystkie Sady lwowskie, w których przedstawili mu się

prezesi sądów i sędziowie. O godz. 12 w południe do gabinetu prezesa Zielińskiego przybyło gremium sędziów apelacyjnych, celem powitania i przedstawienia się nowemu Prezesowi.

Niemowię na bruku.

TRAGICZNY UPADEK Z II PIĘTRA.

Przy ul. Tkackiej l. 25, znajduje się realność, która przedtem stanowiła obiekt fabryczny, niedawno zaś nabyta przez niejakiego p. Pistynara, została zamieniona na dom mieszkalny.

Na drugim piętrze tego domu, mieszka kupiec Schiffman z żoną i półtora roczną córeczką Sydonią. Właśnie Schiffmanowie zamierzali wyjść rano z domu, nie zwracając uwagi na stojącą przy oknie córeczce, gdy uderzył

ich straszny krzyk. Otóż mała Sydzia w pewnej chwili się przechyliła i runęła z dwupiętrowej wysokości na bruk.

Dano znać natychmiast na pogotowie ratunkowe. Przybyły lekarz po prowizorycznym opatrzeniu dziewczynki, odwiózł ją do szpitala dzieciennego. Stan małej budzi jednak bardzo mało nadziei na utrzymanie jej przy życiu.

□=□

„Mój Władzio nie ma aleyu”.

Zaczął się sezon wyjazdów na letniska. Szkoły się pokończyły, wymęczone i blade dzieci cieszą się perspektywą dokazywania, latania po polach, łażenia na drzewa. A matki wybierają letniska według kieszeni i zdrowotności, bo przecie — to zapas sił na cały rok dla różnych Jasiów, Zoś i Władzioś.

Często jednak słyszy się od zniechęconych matek takie zdanie:

— Przyjechało się tutaj, wykosztowało, i cóż, kiedy mój Władzio wcale nie ma apetytu i nie jeść nie chce, choć polam w niego, jak mogę. I na co się zdawało to całe letnisko, kiedy się wcale nie poprawił!

Trudno wytłómaczyć takiej pani, że w większości wypadków Władzio czy Jasio mają rację. Jeśli po nabieganiu się, zineczeniu i zgrzaniu mają „pchać” w siebie sznycel wieprzowy z kapustą, to nic dziwnego, że nie mają apetytu. A jeszcze za karę prawdopodobnie pozbawieni są deseru — jedynej potrawy, którąby zjedli z przyjemnością. Zwłaszcza, że w lecie desery są takie zdrowe i smaczne: truskawki z cukrem i śmietanką, albo mlekiem, poziomki, czereśnie, kompoty...

W lecie trzeba zmienić system odżywiania. Mięsa jak najmniej, wedlin o ile możności wcale, a zato dużo mleka, dużo owoców i dużo cukru. Na dłuższe spacery zabierać ze sobą kawałek bułki i czekoladę. Po wielkim zmęczeniu, spowodowanym ruchem, grami na świeżem powietrzu, spacerem, dobrze jest zjeść systemem asów naszego sportu, kawałek cukru. Zrobi to lepiej, niż forsowne przekarmianie ciężkostrawnymi produktami, do których dziecko ma wstręt. Potem można kilkanaście minut poleżeć, a siły wrócą szybko. Nie żalować na owoce, jak najwięcej jagód i owoców z cukrem, słodkich kompotów. No i mleko — niezawodny środek odżywczy.

Władzio z pewnością nabierze apetytu, kiedy organizm jego zacznie otrzyskiwać to, czego instynktownie się domaga. Nie idźcie na zdrowie to, co się je z przymusem. Organizm wie, czego chce. A już pozbawianie dzieci deseru za to, że nie mogą przełknąć czegoś wbrew woli, jest najbardziej nonsesowną karą, jaką można sobie wyobrazić, bo godzi w zdrowie samego dziecka. N. H.

Na granicy sowieckiej.

Czerńowce. Jak donoszą z Soroki, w dniu wczorajszym doszło między rumuńską strażą graniczną, a czterema zatrzymanymi agentami sowieckimi do ostrej strzelaniny, w czasie której z obu stron padło przeszło 80 strzałów. Agenci sowieccy rzucili kilka granatów ręcznych, które wybuchały, nie pociągając jednak za sobą ofiar w ludziach. Korzystając z ciemności, agenci sowieccy ukryli się w lasach, pozostawiając na miejscu walki cztery skrzynie materiału propagandowego.

„Park niedźwiedzi” pod Sztokholmem.

W obecności króla Gustawa V i członków rodziny królewskiej odbyło się przed paroma dniami uroczyste otwarcie parku-rezerwatu dla niedźwiedzi na terenach „Muzeum na świeżym powietrzu” w Skansen pod Sztokholmem. Rezerwat obfituje w stawy, łąki, wzgórza naturalne i starodrzew, a zdaniem fachowców park ten należy do najobszerniejszych i najlepszych urządzonych mateczników dla niedźwiedzi na świecie. Dla ludności Sztokholmu rezerwat stanowi ogromną atrakcję, gdyż publiczność zwiedzająca „naturalne muzeum” ma możliwość obserwowania życia niedźwiedzi, które napoty oswojone wylegają na widok ludzi na brzegi stromych fos ochronnych okalających zwierzyńiec.

Wynik V. Konkursu Wystaw Sklepowych we Lwowie.

Sąd Konkursowy V. Konkursu Wystaw Sklepowych na posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem p. Juliana Schayera i przy udziale delegatów Urzędu Wojewódzkiego, Izby przemysłowo-handlowej, Organizacji kupieckich, Targów Wschodnich, Instytutu Przemysłowego oraz rzeczoznawców ze sfery artystycznych przyznał nagrody następującym firmom:

I. nagrodę w postaci plakiety brązowej firmie „Iris”; II. nagrodę w postaci plakiety brązowej firmie „Hurtownia Tekstylna”; Dyplomy honorowe otrzymały firmy: D. M. Feil, Fotoradjopalace, Motylewski i Terich, Bronisław Stoiński (ta ostatnia „z wy-

rażeniem za szczególnie wytworne ułożenie wystawy”); Listy pochwalne otrzymały następujące firmy: „Helio-term”, „Berteaux”, Leon Matwijowski, Hieronim Welz, Juliusz Meinl, Księgarnia Polska B. Polonieckiego, „Żurawno”, Józef Nowak (pl. Mariacki 6), Bracia Stauber, Drogerja Mikolascha, Bogdan Bohosiewicz, „Wiosna”, „Anoda”, „Księgarnia Naukowa”, Aleksander Onyśko, Józef Stefanowicz, Bracia Starzewscy, „Wasze Oczko”, A. Brueckenstein, „Noblesse”, Oswald Griffel, G. Handelsman, „Leo”, Izak Schleier, S. Fisch, „Poland” i Józef Masełko.

Zniżka cen chleba.

Cech mistrzów piekarzy we Lwowie zawiadamia, że z dniem 4 lipca, tj. od poniedziałku, obniżone zostały ceny chleba żytniego z maki typu urzędowego o 2 gr., jak również chleba ciemnego (razowego) o 2 gr. t. zn. cena 1 kg. chleba żytniego w piekarni wy-

nosi 44 gr., w sklepie lub na straganie 46 gr., zaś cena 1 kg. chleba ciemnego (razowego) w piekarni 31 gr., w sklepie lub na straganie 33 gr. Pieczywo białe, oraz chleb pszenno-żytni pozostaje bez zmian.

Schwytnie awanturnika-uwodziciela

Przedwczoraj wieczorem, organa policyjne dokonały aresztowania znanego z procesu Tickera, „uwodziciela” Zygmunta Krampla, który jak onegdaj donosiliśmy, usiłował zamordować właściciela kawiarni „Marokko” Ansteina,

strzelając doń z rewolweru.

Krampel natychmiast po czynie zbiegł, ukrywając się w rozmaitych punktach miasta, aż wreszcie przedwczoraj wpadł w ręce poszukujących go wywiadowców.

Samobójstwo dziewczyny ulicznej.

Przedwczoraj w nocy zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Kotłarską l. 4. Zamieszkała tam Eugenja Zawalińska, l. 18, prostytutka, napiła się kwasu solnego w większej ilości, celem odebrania sobie życia. Zawalińską przewieziono natychmiast do szpitala po-

wszechnego — ratunek pozostał jednak bez skutku. W dwie godziny później desperatka zmarła.

Powodem samobójstwa miała być rzekomo zawiedziona miłość. Czy było tak istotnie, wykażą dochodzenia.

Pijana kobieta w parku.

Wczoraj rano doszło w Parku Kilińskiego do niezwykłego incydentu. Nie jaka Marja Hładoniówna, dziewczyna lekkich obyczajów, zam. przy Nowym Świecie, zaczęła zdzierać z siebie wo-

bec licznych przechodniów suknie, wydając przytem niesamowite okrzyki.

Wezwana policja odprowadziła Hładoniównę, pozostającą jak się okazało pod silnym działaniem alkoholu, do aresztów policyjnych.

Amatorzy alkoholu.

Właściciel restauracji przy ul. Żółkiewskiej 69 p. Jolina Schorr, miał onegdajszego nocy niemiły wypadek. Jacyś nieznani sprawcy zdołali się dostać w nocy do tylnych drzwi restau-

racji, poczem wyciąwszy w nich otwór skradli większą ilość wódek i papierosów, wartości około 1000 zł.

Policja wszczęła dochodzenia, celem wykrycia sprawców.

Złość... przyczyną łysienia.

W Paryżu odbył się ostatnio wielki zjazd francuskich fryzjerów damskich. Przemowa przewodniczącego odbiegała nieco od tematu. Niezwykle były zwłaszcza jego wywody o przyczynie wypadania włosów. Zwrócił się w swej przemowie do obecnych na sali kobiet, a w ogólności do całego świata kobiecego.

„O ile mi wolno udzielać rad — mówił — to polecałbym specjalnie, aby się panie nie umawiały z mężem i nie gniewały się na niego, gdy wróci późno do domu lub nie zachowuje się wedle życzeń pani domu. Nie mówię tego, aby ulżyć rodzajowi męskiemu, ale tylko dla dobra pań, bo, pomijając sceny małżeńskie, zrobiłem spostrzeżenie, że niezgoda wpływa ujemnie

na porost włosów i powoduje ich wypadanie. Przez gniew i kłótnie rozgrzewa się naskórek na głowie, przez co cierpią bardzo cebulki włosowe. — Skutek jest naturalnie ten, że wtedy wypadają włosy w zastraszający sposób.

Nie wiadomo czy twierdzenie to zostało naukowo zbadane. Gdyby tak było istotnie, jak twierdzi ów fryzjer francuski, fałwo byłoby poznawać ludzkie charaktery.. po owłosieniu na głowie. Słabe owłosienie świadczyłoby bowiem o usposobieniu kłótniowym, natomiast bujne o usposobieniu łagodnym.

==□==

Owoce pracy Sekcji imprez Miejsk. Komitetu Obyw. dla spraw bezrobocia.

Miejski Komitet dla spraw bezrobocia wybrał z siebie sekcję imprez, której celem był dwójaki: przysporzenie do chodów na rzecz pomocy bezrobotnym, oraz podnoszenie nastroju moralnego wśród nas cierpiących nędzę.

Zarząd sekcji ukonstytuował się w następujący sposób: przewodnicząca J. Mozołowska, wicepr. K. Welczero-wa i p. Kordasiewicz, sekretarz p. Łąbecki, skarbnik p. Krajewski — pod koniec trwania sekcji p. Łąbecki został wiceprezesem, a sekretarzem p. Gärber. Sekcję podzielono na cztery działy, I dział zabaw dziecięcych prez. p. Z. Nadolska, II dział odczytowy p. P. Klucznikowa, III dział koncertowo-estradowy p. Frankowska i p. Krzyżanowski, IV dział dancinowo-rozrywkowy p. Zbudzka i p. Gärber.

Organizatorami dzielnic byli na Zamartynowie nac. Pakosz i inż. Krykiewicz, na Zniesieniu nac. Lachowicz, na Bogdanówce dr. Gawlik, na Sygniówce ks. Żak, Lewandówka p. Mościński, Kulparków dyr. Łukasiewicz, Snopków p. Stankiewiczówna, Łyczaków p. Krajewski. Ogółem sekcja liczyła 47 osób.

Urządzono szereg imprez dochodowych.

Drugą dziedziną działalności sekcji było urządzenie imprez dla bezrobotnych, a zwłaszcza rozdawnictwo odczytów, białych, słodczy dla dzieci maki i książek. Z okazji świąt Bożego Narodzenia urządzone gwiazdki dla 1216 dzieci rodziców bezrobotnych na 7 przedmieściach Lwowa. Podobną uroczystość zorganizowano w niedzielę Palmową ku uczczeniu imienia Marszałka Piłsudskiego w 9 dzielnicach miasta. W „Święto Matki” urządziła sekcja imprez obchody dzielnicowe.

Z pieniędzy uzyskanych z imprez zakupiono dary do rozdawnictwa kosztów 3.540 zł., część dochodów pochłonęło urządzenie imprez, do Miejskiego Komitetu odprowadzono gotówkę w kwocie 6.150 zł.

Setne sprawozdanie bilansowe Towarzystwa „Assicurazioni Generali”.

Dnia 8 maja 1932 r. odbyło się Walne Zebranie Towarzystwa Ubezpieczeń „Assicurazioni Generali”, któremu to Zebraniu przedłożono do zatwierdzenia sprawozdanie bilansowe za setny rok działalności Towarzystwa. Bilans oraz rachunek strat i zysków podajemy w innym miejscu naszego dzisiejszego numeru.

Jak zwykle, tak i w tym roku sprawozdawczym bilans Towarzystwa był wyrazem nader przecznej i solidnej polityki finansowej. W r. 1931 wzrosły rezerwy techniczne i majątkowe o dalsze L. 54,000,000.—, tak że z końcem ub. roku wyniosły L. 1,471,296,637.61.

Zbiór premii w poszczególnych działach wyniósł:

Ogień	L. 159,201,193.15
Kradzież	L. 14,788,249.81
Transport	L. 109,015,040.54
Przejęte reasekuracje	L. 21,909,311.24
Zycie	L. 293,151,780.83
Razem	L. 598,065,575.57

Portfel zawartych ubezpieczeń życiowych z interesów bezpośrednich wyniósł w końcu roku ub. 257,663 polis na sumę L. 6,144,493,912.28.

Towarzystwo święciło stułetni jubileusz swojego istnienia, ofiarowując hojne datki na cele dobroczynne we wszystkich krajach. Także dla naszego kraju przeznaczono pewną sumę na ten cel, która to suma została złożona do rąk Pana Prezesa Rady Ministrów przez Pełnomocnika Towarzystwa Stanisława Księcia Lubomirskiego. Również inne Towarzystwa, należące do koncernu „Generali”, przylaczyły się do tej akcji i ofiarowały z tego samego tytułu poważne sumy na cele dobroczynne.

Z okazji stułecia wydało Towarzystwo „Assicurazioni Generali” historyczną i nader interesującą księgę pamiątkową, opisywającą, jak z małych zaczątków wzrastało Towarzystwo sukcesywnie do olbrzymich obecnych rozmiarów. Jeden egzemplarz księgi wręczył Pełnomocnik Towarzystwa Stanisław Książę Lubomirski Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej. G.

Cel uświęca środki.

AMERYKAŃSKA REKLAMA I JEJ
NAJŚWIEŻSZE „TRICKI“.

Ulica w Nowym Jorku. Jakiś przechodzień, oglądając się lekko, przechodzi koło policjanta, ten wyciąga rewolwer i strzela. Człowiek pada, jęcząc z bólu. Naokoło rannego zbiera się tłum. Ktoś wzywa Pogotowie.

Sanitarjusz i posterunkowy „ładują“ rannego do karetki. Nagle otwiera on oczy i pyta zupełnie głośno i wyraźnie:

— Przepraszam, z jakiego rewolweru pan strzelał?

— Z rewolweru firmy X. — odpowiada równie głośno posterunkowy.

— Domyśliłem się tego — mówi, a właściwie krzyczy już prawie ranny — przecież na taką odległość można trafić, strzelając tylko z rewolweru firmy X.

Koniec. Pseudoranny wstaje i o własnych siłach odchodzi, karetka Pogotowia odjeżdża, policjant wraca na swój posterunek.

„Niepocieszona wdowa“.

Albo taki sympatyczny trick reklamowy:

Pogrzeb. Wyjątkowo liczny orszak pogrzebowy, trumna zarzucona kwiatami, młoda kobieta, widocznie wdowa, rozpacza głośno i żałośnie po stracie męża.

Żal wdowy, objawiany niezwykle głośno, budzi współczucie przechodniów, przystają, patrząc z litością na piękną kobietę, zanoszącą się od płaczu.

Nagle, w chwili, gdy gapiów zebrało się już dość dużo, podnosi dwóch panów z orszaku pogrzebowego jakiś biały plakat. Widnieje na nim następujący napis:

— Pani Smith rozpacza po stracie swego zacnego małżonka. O ile mniej- szą byłaby jej boleść, gdyby nieboszczyk ubezpieczył się na jej rzecz w To warzystwie Ubezpieczeń Z.

Pogrzeb ten był prawdziwy, a „nie- utulone w żalu“ wdowy po „ukocha- nych mężach“ chętnie odgrywają ko- medję „bezbrzeżnej rozpacz“ w za- mian oczywiście za pewien ekwiwa- lent pieniężny od reklamowanej firmy.

Piorunujące wrażenie.

A oto już mniej makabryczny i nieco weselszy przykład.

Po schodach wielkiego domu towaro- wego schodzą sanitariusze, dźwigając na noszach piękną kobietę, pogrążoną w omdleniu.

Publiczność zainteresowana wypad- kiem pyta o przyczynę omdlenia. Sani- tarjusze objaśniają, że dama zemdlą- ła wskutek piorunującego wrażenia, jakie wywarły na niej niesłychanie niskie ceny w oddziale sukien i kapeluszy łańskich.

Współczesna Małgorzata.

Na zakończenie jeszcze jedna rekla- ma, najbardziej może typowo amery- kańska.

Przed drugim aktem „Fausta“, gra- nego w operze nowojorskiej, wychodzi przed kurtynę pewien aktor i powia- da:

— Trzeba iść z prądem czasu. Mał- gorzata zrywa z kołowrotkiem. Swą słynną arję przy kołowrotku zaśpiewa artystka tym razem przy maszynie do szycia firmy X.

Kurtyna idzie w górę. Złotowłosa Małgorzata siedzi przy maszynie do szycia i z gorącym przejęciem śpiewa swoją arję. Po skończeniu jej wstaje i mówi:

— Technika zwyciężyła tradycję. Rzeczywiście maszyna firmy Z. szyje doskonale. Jest to najlepsza maszyna na świecie i kosztuje tylko 75 dolarów.

Bóle w żołądku, ściskanie w dołku, obstrukcja, gnicie w kiszkiach, gorycz w ustach, złe trawienie, bóle głowy, obło- żony język, błąd cerę, łatwo usnąć, sto- sując często wodę gorzką Francuska- Józefa i biorąc wieczorem, przed udaniem się na spoczynek, pełną szklankę takowej. Ządać w aptekach i drogeriach. 1457

Ostatnie dni wywczaśów Pana Prezydenta Rzplitej.

Ciechocinek, w czerwcu.

Wywczaśy p. Prezydenta Rzeczy- pospolitej, od trzech tygodni zgórą ba- wiącego w starym uzdrowisku kujaw- skiem, są już na ukończeniu. W dniu 1. lipca Pan Prezydent opuści Ciecho- cinek, udając się do Warszawy, gdzie podejmie zwykły, doszczętnie wypeł- niony pracą, tryb życia. Narazie je- dnak z wieżycy domu zdrojowego, w którym przebywa, wciąż jeszcze po- wieża amarantowa chorągiew z Bia- łym Orłem. Po dawnemu odzywa się w różnych porach srebrzysty dźwięk fanfary, zwiastującej przyjazd i wy- jazd mieszkańca pięknego parterowe- go pałacyku, otoczonego pełnym kwie- cia ogrodem.

Ludność miejscowa i stała podzia- wia Prezydenta. Powiewają czapki i kapelusze. A bywa też, że do zatrzy- mującego się auta, z którego wysiada tak dobrze wszystkim znana wynio- sła postać w szarym płaszczu i takiej samej barwy miękkim filcowym ka- peluszu, podbiega ktoś z białą koper- tą w rękę. To jakaś petycja, podanie. Adjuant dyżurny, zawsze towarzy- szący Panu Prezydentowi w prze- jażdżkach po okolicy, przyjmuje koper- tę. Podawca cofa się z ukłonem.

W wolnych od zabiegów leczni- czych chwilach, Pan Prezydent odby- wa dalsze i bliższe wycieczki po oko- licy. Wszystkie szosy i drogi, wiodące w różne strony z Ciechocinka, zna- ją dobrze otwarte auto, którego syrena charakterystycznym swym dźwiękiem zdala już ostrzega jadące wozy furmanki. Pan Prezydent zaj- muje zazwyczaj miejsce obok kierow- cy. Na tylnym siedzeniu siedzi jeden z adjutantów.

Ale okolice Ciechocinka to płaska, mało urozmaicona, uboga w lasy rów- nina kujawska. Tylko w oddali mają- cych pasmo wzgórz, na którym roz- siadł się malowniczo Raciążek. Nie- gdyś był tam warowny gród biskupi. Dziś znajdujemy tylko ubogą osadę o wielkiej tradycji, której wyrazem wi- domym są ruiny zamku i piękny, sta- ry kościół widoczny na wiele kilome- trów wokół.

Ruiny zamku! Resztki ruin właści- wie bezkształtne bryły olbrzymich, wspaniale wypalonych cegieł gotyc- kich. Jakieś ślady okien, a może drzwi. Zarysy łukowatych arkad, wspierających ongi sklepienia. Oto wszystko, co pozostało z dawnego grodziszca, którego mury widziały Jagiełłę, Witolda i szereg krwawych mistrzów krzyżackich.

Pasma wzgórz ani się kończy w Ra- ciążku, ani zaczyna, lecz ciągnie się nieprzerwanym łańcuchem hen daleko ku Nieszawie. Bo to przecież tylko pozostałość po dawnym brzegu Wi- śły, która przed wiekami płynęła tuż pod zamkiem, dziś zaś toczy swe faie o kilka kilometrów dalej.

Wiśła równie dobrze, jak i szosy, służy dla wycieczek Pana Prezydenta. Od czasu do czasu przejażdżka moto- rowką, niekiedy ulubione łowienie ryb na wędkę. I jakże często wówczas wo- koło dostojnego rybaka gromadzą się dzieci z pobliskich domów nadbrzeż- nych. Pan Prezydent rozmawia do- brotliwie z tym drobiazgiem, wypy- tując się o postępy w nauce, o był ojców. Informuje się szczegółowo o wszystkim co dotyczy życia wieśni- ków, a mały obywatel odpowiada re- zolutnie, rzeczowo, z pełnym za- ufaniem.

Są wśród nich typowe łnianowłose dzieci kujawskie. Są i inne o twarzach na pierwszy rzut oka już zdradzą- cych pochodzenie obce. To potom- stwo kolonistów, osiadłych tu z dzie- da pradziada. Uczciwi Holendrzy! Tak nazywa ich jeden z przywilejów kró- lewskich, nadający kolonistom kopy wiślane pod Ciechocinkiem. „Uczciwi Holendrzy“ są dziś zamożnymi gospodarzami, mają piękne uprawne łąki pszenicy i mówią między sobą jakąś nieprawdopodobną gwara, której za- pewne żaden uczciwy Holender nie zrozumie. Każdy z nich zresztą włada dobrze i polskim. Nawet starzy bro- dacze z wiecznie dyniącymi fajami, którzy z powodzeniem mogliby uda- wać radę przyboczną jakiegoś wodza Transwału.

J. M. T.

S P O R T.

DZIS:

o godz. 9: Mecz tenisowy Stadion (Zło- czów)—AZS (Lwów) na kortach AZS przy ul. Badenich;

o godz. 10: Dalszy ciąg zawodów ten- nisowych T. C. Roman—LKT na kortach przy ul. Pełczyńskiej;

o godz. 11.15: Sokół II—Rewera, zawo- dy o mistrzostwo kl. A na Cytadeli;

o godz. 17: Old Boy—Pogon, zawody o mistrzostwo kl. A na Cytadeli;

Świtez—Resovia, zawody o mistrzostwo kl. A na boisku Świtezi;

o godz. 17.30: Hasmona—Lechia, zawo- dy o mistrzostwo kl. A na boisku Hasmo- nei.

PIŁKA NOŻNA.

Protest Czarnych nie ma szans. Jak się dowiadujemy, Czarni założyli protest w znaney sprawie odebrania Czarnym 9-ciu punktów ligowych w związku z graczem Żurkowskim. Protest ten rozpatrywany będzie w przyszłym tygodniu przez Zar- rząd Ligi PZPN.

Protest Czarnych posiada bardzo małe szanse, gdyż — jak się po sprawdzeniu okazało — udział Żurkowskiego w bar- wach Czarnych, wskutek gry Żurkowskie- go w dniu 20 III w barwach Ostrovji, był nieprawidłowy, i wobec tego Czarni będą musieli zrezygnować z całych 9-ciu punk- tów.

Martyna i Przeździecki II zdyskwalifiko- wani. Na onegdajszym zebraniu Wydziału Gier Ligi PZPN postanowiono graczy Legji Martynę i Przeździeckiego II zdyskwa- lifikować za grę na meczu z Pogonią. Mar- tyna dostał 1 tydzień, a Przeździecki II 2 tygodnie dyskwalifikacji.

Legia założyła protest przeciwko meczu wi z Pogonią, motywując, że rezerwoy bramkarz Pogoni, Sobociński, wchodził podczas gry kilkakrotnie na boisko.

Przed meczem piłkarskim ze Szwecją. W przyszłą niedzielę 10 lipca rozegrany

zostanie na stadionie Legji mecz piłkarski Polska—Szwecja.

Jedynie w tym roku spotkanie między- państwowe w Warszawie wzbudziło og- romne zainteresowanie, tembardziej że Szwedzi pokonali w roku bież. Belgię 3:1 i Finlandję 7:1. Mecz ten odbędzie się o puchar dyr. Brodatęgo, który to puchar do- tychczas wygraliśmy ówa razy z rzędu. To też w razie zwycięstwa Polski puchar przypadnie nam na własność.

Walki piłkarskie Polska—Szwecja odby- wają się już od lat 10-u, a zapoczątkowa- ne zostały zwycięstwem w Sztokholmie w roku 1922 w stosunku 2:1 Zawody prowa- dzić będzie dr. Bauwens.

Skład drużyny szwedzkiej przysłany bę- dzie w tych dniach ze Sztokholmu. Co do składu drużyny polskiej, to ustalony on zo- stanie w dniu 4 lipca przez kapitana zwią- zkowego PZPN p. Kaluzę.

O puchar Europy środkowej. W ramach zawodów o puchar Europy środkowej ro- zegrano w Budapeszcie mecz rewanżowy pomiędzy Wiedeń a Ujpesti. Wobec wyni- ku remisowego 1:1 (1:1) Wiedeń przecho- dzi do drugiej rundy zawodów. — Równo- cześnie w Turynie miejscowy Juventus wygrał z węgierskim Ferencvaros 4:0 (2:0).

TENNIS.

Stadion (Złoczów)—AZS (Lwów), mecz tenisowy odbędzie się w niedzielę 3 lipca o godz. 9 rano na kortach AZS przy ul. Ziemiałkowskiego.

ROZMAITOŚCI.

Prasa belgijska o polskiej lekkoatletyce. Ostatnie świetne wyniki, osiągnięte przez polskich lekkoatletów, wywołały sensację w Belgii. Prasa belgijska stwierdza, że o- statni wynik Pławczyka w skoku w zwyż i rekordy Holjasza w kuli postawiły Pol- skę na czołowym miejscu między najwięk- szymi potęgami lekkoatletycznymi Europy.

Kalendarzyk łowiecki na lipiec.

Na podstawie obowiązujących prze- pisów łowieckich, w lipcu przypada na terenie całego państwa, oprócz wo- jewództwa śląskiego, czas ochronny na następującą zwierzynę i ptactwo:

Łosie-byki, jelenie-byki, danielę-ro- gacze, jarzabki, pardwy, kuropatwy, zające-szaraki, zające-bielaki, nie- dźwiedzie, rysie, borsuki, wiewiórki, gluszcze-koguty, cietrzewie-koguty, cie- trzewie-kury w woj. wileńskim, biało- stockiem, nowogrodzkiem, poleskiem i wołyńskim), bażanty-koguty, prze- piórki, stonki, bataljony (do 10 lipca), dzikie kaczory (do 25 lipca), dzikie kac- zki) samice i młode), oraz inne pta- ctwo wodne i błone (do 15 lipca), dro- pie, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty, dzikie łabędzie i dzikie gęsi, dzikie indyki-samice, dzikie indyki-sa- mice, oraz ptactwo krukowate i dra- piczne z wyjątkiem jastrzębi-gołębia- rzy, krogulców, wron i srok.

Program radiowy.

Niedziela, 3 lipca.

Lwów (381) godz. 10.00—11.45: Nabożeń- stwo z Krakowa. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. 12.10: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 12.15: Transmisja poranku muzycznego z Hele- nowa w wyk. ork. Filhar. Łódzkiej. 12.55: „Jak dochodzi do skutku umowa zbiorowa pracy“ wygl. J. Węsierski. 13.10: D. c. koncertu z Helenowa. 14.00: „Klimat gór- ski a organizm człowieka“ wygl. dr. B. Skarżyński. 14.15: Utwory na harmonijkę ustną w wyk. G. Bajgorda. 14.30: „O na- wozach sztucznych“ odczyt wygl. inż. Z. Pilat. 15.40: Pieśni w wyk. J. Orłowskiej. 15.05: „Nowoczesna gospodyni wiejska“ odczyt wygl. M. Karczewska. 15.25: D. c. muzyki. 15.40: Radiotygodnik dla młodzie- ży p. t. „Co się dzieje na świecie w opr. J. Milewskiego oraz Pogawędka dla dzieci „Bywajcie zdrowi“ (rozwiązanie konkursu szaradowego) H. Ładosza. 16.05: Koncert z płyt gramof. 16.30: Pieśni węgierskie w wyk. Rity Łukas-Czarnożyńskiej (sopran) akomp. T. Seredyński. 16.45: „Dwa ro- mantyczne zakątki podkarpackie“ wygl. M. Sterbówna. 17.00: Koncert popołudnio- wy w wyk. ork. P. R. (dyr. J. Dworakow- ski), E. Zielińska (cytra), L. Urstein (ak.). 18.00: „Józef Balsamo-Cagliostro“ (z cy- klu „Wielcy awanturnicy“) wygl. prof. A. Czartkowski. 18.15: Płyta gramof. 18.20: Muzyka lekka. 18.50: Recital śpiewaczy W. Legeżyńskiego (tenor), akomp. T. Se- redyński, w programie pieśni polskie. 19.15 Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień następnny. 19.35: Skrzynkę tech- niczną omówi inż. J. Miński. 19.50: Płyta gramof. 19.55: Kom. Malop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20.00: Koncert orkiestry Filhar. Warsz. (dyr. J. Ozimł- ski), W. Kaczmar (bas), L. Urstein (ak.). W przerwie koncertu kwadrans literacki: Janusz Stepowski: „Achmed, który chciał kupić księżyc“ (klechda arabska). D. c. koncertu. 21.55: Komunikaty. 22.00: Wia- domości sportowe. 22.05: Muzyka tane- czna. 22.40—22.42: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Następnie: z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi. 22.50—23.30: Muzyka tane- czna z Warszawy.

Poniedziałek, 4 lipca.

Lwów (381) godz. 11.58: Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. 12.10: Przegląd Prasy Polskiej. 12.20: Koncert z płyt gramof. 12.40: Urz. kom. P. I. M. 12.45: Inauguracja wakacyjnych kursów nauczycielskich. 13.25—15.00: Przerwa. 15.00: Komunikat gospodarczy. 15.10: Mu- zyka z płyt gramof. 15.30: Przegląd komu- nikacyjny. 15.40: Muzyka z płyt gramof. i Silva Rerum. 16.40: Pogadanka w języku francuskim. 17.00: Koncert orkiestry ludo- wej A. Stromberga. 18.00: „Abraham Lin- coln“ wygl. K. Koźmiński. 18.20: Muzyka lekka i tanczna z kawiarni „Gastrono- mja“ w Warszawie. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Odczytanie programu na dzień na- stępnny. 19.35: Prasowy Dziennik Radiowy 19.45: „O twórczości Zofji Stryjeńskiej“ wygl. H. Cieśla. 20.10: Feljton W. Rogo- wicza p. t. „Mistrzowie długiego życia“. 20.30: Audycja z okazji Święta Narodowe- go Ameryki Północnej. 21.50: Dodatek do Pras. Dziennika Radj. 21.55: Komunikaty. 22.00: Muzyka tanczna. 22.20: „Trzy pytańniki“ M. Nowiny. 22.40: Wiadomości sportowe. 22.50—23.30: Muzyka tanczna z Warszawy.

Pamiętaj, że tylko wówczas bę- dzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzisz nalogu kupowania zagranicznych towarów.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

Rok II. ORGAN PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH, SAMORZĄDOWYCH I PRYWATNYCH, Nr. 24.

Program gospodarczy Związków Zawodowych

Rada Naczelna U. Z. Z. powzięła następującą uchwałę:

W ostatnich czasach miała miejsce narada Izby Przemysłowo-Handlowych, Rzemieślniczych, Rolniczych; bez udziału przedstawicielstwa pracowniczego przy resortach gospodarczych powołane zostały komisje doradcze dla spraw przemysłu, handlu i rolnictwa; rezultatem tej współpracy są ulgi podatkowe i kredytowe, premie eksportowe, zniżki taryfowe dla sfer gospodarczych, które w rzeczywistości powiększają zyski przedsiębiorstw i pozwalają koncernom wywozić zagranicę w postaci dywidend około 40 proc. naszego budżetu państwowego. Jednocześnie odpowiednie organy reprezentujące świat pracy nie zostały powołane, chociaż skutki kryzysu w postaci zniżki płac i bezrobocia tak dotkliwie i jednostronnie obciążają klasę pracującą. Sfery gospodarcze ośmielone tym stanem rzeczy wzmościły swój atak na ubezpieczenia społeczne i ustawodawstwo socjalne sugerując, jakoby głównym źródłem kryzysu były świadczenia społeczne. Znalazły one już częściowy wyraz w projektach ustaw o ograniczeniu urlopów i przedłużeniu czasu pracy. Rada Naczelna uważa, że na skutek powyższych faktów świat pracy stoi w obliczu zasadniczych rozstrzygnięć o byt i przyszłość swoją i, że obecnie już winien przystąpić do przygotowania organizacyjnego swych sił na ewentualną konieczność stawienia zdecydowanego oporu przeciwko coraz to potęgającej się akcji, wymierzonej w byt i egzystencję pracowników.

Położenie klasy pracującej w Polsce jest spowodowane m. in. jej bierną postawą wobec kryzysu. Ma on charakter strukturalny, a więc iluzorycznym jest oczekiwanie, aby życie gospodarcze własnymi siłami przywróciło naruszoną równowagę gospodarczą. W Polsce nadzieje te są tem bardziej płonne, że ogromna część przemysłu znajduje się w rękach kapitału zagranicznego, poddanego zewnętrznym dyrektywom. W tych warunkach świat pracy domaga się głębokich reform gospodarczych i społecznych, które pozwoliłyby uruchomić siły gospodarcze i społeczne tkwiące w pracy i w bogactwie narodowym i oczekuje od rządu przywrócenia równowagi społecznej, w szczególności przez skrócenie czasu pracy, celem zwalczania bezrobocia z jednej strony, oraz wprowadzenia kontroli produkcji, zapoczątkowanej dekretem o kontroli przemysłu węglowego.

Rada Naczelna stwierdza, że organizacja samopomocy gospodarczej w formach spółdzielczych jest jednym z głównych zadań pracowniczego ruchu zawodowego. Skonsolidowanie ruchu pracowniczego na terenie Unji powinno również w tej dziedzinie stanowić moment zwrotny. W pierwszym rzędzie należy zorganizować i ożywić akcję kredytowo-oszczędnościową. — Ramy organizacyjne dla tej akcji istnieją już w postaci Centrali Spółdzielni Kredytowo-Oszczędnościowych Pracowników Umysłowych, która przy poparciu ruchu zawodowego może na leżycie spełnić to zadanie.

W tej myśli Rada Naczelna wzywa organizacje zrzeszone:

1) do przystąpienia na członka Centrali Spółdzielni Kredytowo-Oszczędnościowej Pracowników Umysłowych;

2) lokowania swoich rezerw w Centrali i przeznaczenia części funduszy społecznych na kapitał Centrali;

3) organizowania przy związkach zrzeszonych, względnie Radach Okręgowych Spółdzielni Kredytowo-Oszczędnościowych zależnie od miejscowych warunków.

Rada Naczelna poleca Komitetowi Wykonawczemu ściśle współdziałanie z Centralą Spółdzielni Kredytowo-Oszczędnościowych Pracowników U-

mysłowych dla realizacji powyższych celów i dopilnowanie, aby związki zrzeszone wykonały niniejszą uchwałę.

Dwa zjazdy kolejowców.

Zjazd Prawników P. K. P.

W Katowicach w dn. 28 czerwca br. zakończyły się trzydniowe obrady zjazdu Prawników P. K. P. Zjazd był licznie obsesany przez koło ministerjalne zrzeszenia, oraz przez przedstawicieli wszystkich kół dyrekcyjnych. Obrady zjazdu stały na bardzo wysokim poziomie. M. in. przyjęto następujące rezolucje:

1) Obecnie przeżywany kryzys ekonomiczny należy zwalczać w zakresie polskiego kolejnictwa także przez wciąganie sąsiednich państw w orbitę naszych interesów. Jednym ze środków wiodących do tego celu jest tworzenie międzynarodowych towarzystw handlowych.

2) Wobec przeżywanego kryzysu uwaga i działalność prawnika PKP. winna być zwrócona ku podniesieniu dochodowości PKP.

Zjazd Federacji Kolejowców Polskich.

W dniu 29 czerwca również w Katowicach odbył się trzeci walny zjazd Federacji Kolejowców Polskich (organizacja zbliżona do Związku Związków Zawodowych).

Na zjazd przybyli liczni delegaci, reprezentujący okręgi Katowicki, Poznański, Gdański, Radomski i Krakowski. Zjazd zagał prezes Zarządu Głównego pos. Kuźma. Na marszałków zjazdu powołano pp. Latacza i posła Kapuścińskiego. Przed przystąpieniem do właściwych obrad przedstawiciele bratnich organizacji wygłosili przemówienia powitalne. W imieniu klubu N. Ch. Z. P. w Sejmie Śląskim przemawiał pos. Kapuściński, w imieniu Zw. Górników ZZZ. pos. Fesser, w imieniu Zw. Metalowców sekretarz Bajdur, w

imieniu Fed. Prac. Umysłowych sekretarz Sierosławski, w imieniu Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śląskich sekretarz tegoż zarządu Mastalerz. W imieniu DOKP. Katowice witał zjazd p. dyr. Fojcik.

Zjazd na wstępie uchwalił wśród burzliwych oklasków rezolucję protestującą przeciw zakusom niemieckim na całość naszych granic zachodnich oraz przeciw prowokacyjnej antypolskiej polityce w. m. Gdańska. Jednocześnie walny zjazd uchwalił wystanie depesz hołdowniczych do pana Prezydenta R. P., do pana Marszałka J. Piłsudskiego, do Ministra Komunikacji inż. Kuehna i do p. Wojewody Śląskiego dr. Grażyńskiego. Prócz tego zjazd uchwalił wystanie depesz do prezesów wszystkich Dyrekcyj Kolejowych na terenie których pracuje PKP.

Sprawozdanie Zarządu Głównego wykazało wielki rozwój organizacji, zarówno pod względem ilościowym, jak i finansowym. Na wniosek Komisji Rewizyjnej zjazd jednomyślnie udzielił ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum. Jednomyślnie również wybrano nowy zarząd z prezesem, posłem Pawłem Kuźmą (B. B. W. R.).

Zapisujcie się na członków LOPP.

Powstanie UZZ. we Lwowie.

Niedawno na łamach naszego dodatku, w związku ze zorganizowaniem R. O. w Warszawie, padło pytanie co się dzieje z taką samą radą we Lwowie. Na skutek tego pytania pojawił się artykuł na temat kto i jak ma Radę Okręgową organizować. Staneliśmy tam na stanowisku, że do ukonstytuowania rady jest uprawniona i obowiązana Unia ZZPU., która powinna objawić w tym kierunku inicjatywę. Inicjatywa, jeżeli chodzi o nasz teren, tembardziej pożądana, że istniała tu Rada Okręgowa Centralnej Organizacji, która była jako tako zorganizowana i że na naszym terenie istniejące związki zawodowe nie należące do Unji zajmują w stosunku do niej stanowisko nadzwyczaj życzliwe. Kiedy tak długo oczekiwane zjednoczenie centralnego ruchu zawodowego w jedną wielką centralę, przybrało realny kształt, powiał inny wiatr w związkach zawodowych. Tymczasem po tym wielkim wysiłku coś jakby się załamało. Działacze związkowych zaczął ogarniać niepokój, gdy cisza w świecie związków zawodowych pracowników umysłowych zaczęła się przedłużać. Wzlot historycznego kongresu połączeniowego nakazywał oczekiwać dalszych czynów organizacyjnych. I te czynności nastąpiły. Unia wykorzystwała przejściowy czas na opracowanie planu organizacyjnego w myśl którego zaczęła działać. Nastąpił drugi etap

roboty organizacyjnej, żmudna praca w terenie. Praca niełatwa, gdy się zważy, że życie postanowiło ciężko doświadczyć nową centralę. Jeszcze nie przebrzmiały mowy powitalne i gratulacyjne na kongresie, a już kierownicy musieli ripostować memoriały Nadlewiatana i korygować projekty ustaw.

W ten sposób nowa organizacja zaraz u progu swego powstania zaczęła się hartować w walce o słuszne postulaty świata pracy, na których gruncie silnie i twardo stanęła, tem twardziej i nieustępliwiej, że ma za sobą wszystkie związki zawodowe pracowników umysłowych Rzeczypospolitej Polskiej.

Część tego drugiego etapu pracy organizacyjnej, o którym wyżej mowa, odbyła się we Lwowie dnia 29 ub. m. Na dzień ten przybyli z Warszawy prezes Unji p. Minkowski i sekretarz p. Gacki, by przeprowadzić ukonstytuowanie Rady Okręgowej Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych. Zjednoczone zebranie zarządów związków zawodowych wchodzących w skład Unji wybrało zarząd Rady okręgowej, której prezesem został wybrany p. Henryk Sorg. Panu Sorgowi jakoteż i całemu zarządowi należą się jaknajszersze życzenia owocnej pracy. Szczęść Boże!

Majewski.

W prasie zawodowej czytamy:

„Rozbrat z biernością“.

W „Jutrze Pracy“ Kazimierz Golde pisze:

Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej Unji i uchwalona rezolucja w sprawach gospodarczych jest zapowiedzią, że Świat Pracy bierze rozbrat z dotychczasową biernością i mobilizuje swoje siły do wzięcia udziału w zasadniczych rozstrzygnięciach.

Jakież będzie udział Świata Pracy w walce o nowy ustrój? Odpowiedź na to znajdujemy właśnie w uchwalonych przez Unię rezolucjach. Kierują one plan Świata Pracy w dwa łozyska: akcji obronnej przeciw atakom sfer gospodarczych, pragnących ustawodawstwo socjalne uczynić odpowiedzialnym za panujący kryzys i akcji ofensywnej przez organizację samopomocy gospodarczej, centralizację pracowniczego ruchu spółdzielczego i włączenie się tą drogą w bieg wydarzeń jako siła gospodarcza.

Realizacja planu pierwszego nie będzie odbiegała znacznie od dotychczasowej działalności ruchu zawodowego, jedynie zyska ona być może na sile, wyczerpanie bowiem Świata Pracy podszeptuje ostrzejsze akcenty, bardziej zdecydowaną postawę wobec ataków sfer gospodarczych na szerokim froncie ustawodawstwa społecznego, czy też na poszczególnych odciinkach plac.

Moment istotnie zwrotny natomiast w działalności ruchu zawodowego znajdujemy w realizowaniu drugiej części planu — na odcinku gospodarczym. Od szeregu miesięcy co czuńniejsi działacze ruchu zawodowego pracowników umysłowych podkreślali konieczność przesunięcia punktu ciężkości na zagadnienia gospodarcze, na mobilizację sił gospodarczych Świata Pracy. Głos ten nie znajdował jednak właściwego oddźwięku w masach, które bądź nie doceniały siły Świata Pracy na tym odcinku, bądź też nie umiały wyjść z ram konserwatywnych metod bezpłodnych protestów, biadoleń i skamlań o sprawiedliwość społeczną. Trzeba było dopiero naimacjalnego dowodu małej wartości polityki placu, by zrozumieć i ocenić, że głos waży należeć będzie tylko do silnego gospodarza Świata Pracy.

Wyrazem zrozumienia tej nowej możliwości są, jak się to rzekło, rezolucje Unji. Należy jednak zdać sobie sprawę z tego, że Unia, jako organizacja pracowników umysłowych prywatnych jest zbyt słaba, zbyt nieliczna, by samodzielnie mogła wystąpić do walki o nowy ustrój, by mogła się w najdalszej nawet przyszłości pokusić o prymat warstw społecznych w Państwie. Drugim więc ważkim momentem w historii ruchu zawodowego jest utworzenie Centralnej Rady Pracowniczej, w skład której ma wejść cały zorganizowany świat pracowników umysłowych, prywatnych, państwowych i samorządowych. Odpowiednie uchwały w tej mierze powzięte już zostały przez Unię i Naczelną Radę Zw. Pracowników Samorządowych. Międzyzwiązkowy Komitet Pracowników Państwowych w zasadzie już to zdecydował, na drodze do powzięcia formalnej uchwały stoją względy wewnętrznoorganizacyjne.

DYREKTOR DEPARTAMENTU RUCHU WE LWOWIE.

Lwów, 2 lipca. Dyrektor departamentu ruchu w ministerstwie komunikacji p. Gronowski bawił we Lwowie przez 2 dni w sprawach służbowych i odbywał konferencje w lwowskiej Dyrekcji Kolei.

Podział Lwowa na nowe okręgi skarbowe.

W związku z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. o rozszerzeniu granic miasta Lwowa, Minister Skarbu rozporządzeniem z dnia 9 czerwca 1932 r. w sprawie zmian w organizacji Urzędów Skarbowych oraz Komisji Szacunkowych do spraw podatku przemysłowego i dochodowego w okręgu administracyjnym Izby Skarbowej I we Lwowie — zarządził, co następuje:

Zmniejsza się okręg wymiarowy Urzędu Skarbowego na powiat lwowski we Lwowie o gminy wiejskie lub ich części, wyłączone z powiatu lwowskiego w Województwie lwowskim na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1930 r. i równocześnie powiększa się okręgi wymiarowe dotychczasowych Urzędów Skarbowych od II do VIII włącznie we Lwowie o te same gminy wiejskie lub ich części, według podziału terytorjalnego.

Istniejące przy Urzędzie Skarbowym na powiat lwowski we Lwowie oraz przy Urzędach Skarbowych od II do VIII włącznie we Lwowie Komisje Szacunkowe do spraw podatku przemysłowego i dochodowego znosi się i równocześnie tworzy się przy tychże Urzędach nowe Komisje, po jednej dla spraw podatku przemysłowego w składzie po 10 członków i tyluż zastępców, oraz po jednej Komisji do spraw podatku dochodowego w składzie po 12 członków i tyluż zastępców.

Urzędy Skarbowe we Lwowie oraz w Przemyslu i w Drohobyczu otrzymują numery kolejne arabskie zamiast dotychczasowych rzymskich, przyczem Urząd Skarbowy na powiat lwowski otrzymuje nazwę „9 Urząd Skarbowy we Lwowie“.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 lipca 1932 r.

W związku z powyższym rozporządzeniem terytorjum między Urzędami Skarbowymi we Lwowie, po włączeniu gmin wiejskich lub ich części do miasta Lwowa, zostaje rozgraniczone następująco:

2. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 2 Urzędu Skarbowego we Lwowie przydziała się: część gminy Kulparków I po stronie wschodniej Drogi Wuleckiej, gminę Kulparków II w całości i część Kozielnik po zachodniej stronie ul. Zielonej, tak że granice okręgu 2 Urzędu Skarbowego biegną od pl. Marjackiego wzdłuż lewej strony ul. Kopernika, lewa strona Drogi Wuleckiej aż do granicy Skniłowa wzdłuż granicy południowej Kulparkowa I i Kulparkowa II, Kozielnik do prawej strony ul. Zielonej, następnie prawa strona ul. Zielonej do ul. Piłsudskiego, prawa strona ul. Piłsudskiego do ul. Batorego, prawa strona ul. Batorego do pl. Halickiego, wreszcie prawa strona pl. Halickiego, prawa strona pl. Marjackiego do ul. Kopernika.

3. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 3 Urzędu Skarbowego we Lwowie przydziała się: część gminy Sygniówki po lewej stronie Dr. Lubieńskiej i część Kulparkowa I po prawej stronie Drogi Wuleckiej.

Granice okręgu tego Urzędu będą biegły od ul. Legionów lewą stroną ul. Jagiellońskiej, lewą stroną ul. Mickiewicza, pl. św. Jura, ul. Szeptyckich, Kętrzyńskiego, Drogi Lubieńskiej aż do granic południowych gminy Sygniówki, południowymi jej granicami i południowymi granicami gminy Kulparków I aż do przecięcia Drogi Wuleckiej, następnie wzdłuż prawej strony Drogi Wuleckiej, ul. Kopernika i ul. Legionów do przecięcia ul. Jagiellońskiej.

4. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 4 Urzędu Skarbowego we Lwowie przydziała się: część gminy Kleparów po lewej stronie drogi do Janowa do zachodnich granic gminy, część gminy Biłohorszcze (wcielona do Lwowa na mocy rozp. Rady Min. z d. 11 kwietnia 1930, Dz. U. R. P. nr. 35, poz. 286) i część gminy Sygniówka aż do przecięcia Drogi Lubieńskiej.

Granice tego urzędu biegną: od ul. Legionów lewą stroną ul. Kazimierzowskiej, lewą stroną ul. Janowskiej, droga Janowska do granic Kleparowa, północno zachodnią granicą gminy Kleparowa, zachodnią granicą części gminy Biłohorszcze, zachodnią granicą części gminy Sygniówka po Drogi Lubieńskiej, prawa strona Drogi Lubieńskiej, prawa strona ul. Kętrzyńskiego, ul. Szeptyckich, pl. św. Jura, ul. Mickiewicza, ul. Jagiellońskiej i Legionów do ul. Kazimierzowskiej.

5. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 5 Urzędu Skarbowego we Lwowie wejda: gmina Hołoska Mała w całości, gmina Kleparów aż do przecięcia Drogi Janowską na zachodzie i część gminy Zamarstynowa aż do przecięcia wzdłuż linii idącej od wylotu ul. Pełtewnej, wzdłuż koryta rzeki Pełtwi do przecięcia jej z ul. Lwowską, środkiem ul. Lwowskiej do granicy Hołoska Wielkiego.

W ten sposób granice okręgu tego urzędu biegną: lewą stroną ul. Pełtewnej, korytem Pełtwi do przecięcia jej z ul. Lwowską, lewą stroną ul. Lwowskiej do granicy Hołoska Wielkiego, skrawkiem granicy Zamarstynowa, północno zachodnią granicą Hołoska Małego, częścią zachodnią granicy Kleparowskiej do przecięcia z Drogi Janowską, prawa strona ul.

Janowskiej i prawa strona ul. Kazimierzowskiej aż do ul. Pełtewnej.

6. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 6 Urzędu Skarbowego we Lwowie wejda: część gminy Zamarstynów od rzeki Pełtwi, ul. Lwowskiej i drogi do granic Hołoska Wielkiego.

Granice okręgu tego urzędu biegną: prawa strona ul. Pełtewnej, wzdłuż rzeki aż do przecięcia z ul. Lwowską, prawa strona ul. Lwowskiej do granicy Hołoska Wielkiego, od granicy gminy Zboiska lewą stroną ul. Zółkiewskiej do toru kolei, prawa strona toru kolei do północnej granicy Rzeźni lwowskiej, lewą stroną ulicy koło Rzeźni miejskiej, lewą stroną toru tramwajowego do wylotu ul. Wołyńskiej, lewą stroną ul. Wołyńskiej do ul. Zółkiewskiej, lewą stroną ul. Zółkiewskiej do ul. Bożniczej, ul. Bożniczej do ul. Pełtewnej.

7. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 7 Urzędu Skarbowego we Lwowie wejda: gmina Zniesienie w całości i część gminy Krzywczycze aż do środkowego toru kolei Lwów—Podhajce.

Granice okręgu tego urzędu biegną: od ul. Legionów prawa strona ul. Pełtewnej.

prawa stroną ul. Bożniczej, prawa strona ul. Zółkiewskiej, prawa stroną ul. Wołyńskiej, ulicą koło Rzeźni miejskiej do toru kolejowego, wzdłuż toru kolejowego do przecięcia z ul. Zółkiewską, prawa stroną ul. Zółkiewskiej do wschodniej granicy gminy Zniesienia, wschodnią granicą Zniesienia do Krzywczyc, wschodnią granicą Krzywczyc do toru kolejowego kolei Lwów—Podhajce do przecięcia z ul. Piaskową, lewą stroną ul. Piaskowej, Kurkowej i Skarbkowskiej do Legionów.

8. Urząd Skarbowy.

Do okręgu 8 Urzędu Skarbowego we Lwowie należeć będą: część gminy Kozielniki od ul. Zielonej i część gminy Krzywczycze do środkowego łuku kolei Lwów—Podhajce.

Granice okręgu tego urzędu biegną od pl. Halickiego lewą stroną ul. Batorego, Piłsudskiego, Zielonej do południowych granic gminy Kozielniki, południową i wschodnią granicą gmin Kozielniki i Krzywczycze środkowym łukiem kolei Lwów—Podhajce, prawa stroną ul. Piaskowej, Kurkowej, Czarnieckiego i Wałowej do Batorego.

WYTWÓRNIA

lamp elektrycznych i wyrobów metalowych „Galwanja“, Żulińskiego 11, tel. 20-54. Cenny fabryczne 1308

KOŁDRY

dwumetrowe we wszystkich kolorach Zi. 15.90, pościel, firanki, za bezcen. Wytwórnia Freilicha. Lwów, Sykstuska 21. Przyjmujemy endel. 1926

MIESZKANIA

4 POKOJE

kuchnia, komfort, system korytarzowy do wynajęcia ul. Mourzejewskiej 14 (początek Listopada). 1947

SOLIDNEMU

katolikowi wynajmę osobne mieszkanie kawalerskie (pokój, przedpokój, łazienka, gaz) ciepłe, słoneczne z obszerną terasą. Murarska 59. 1951—3

DO WYNAJĘCIA

4 pokojowe komfortowe mieszkanie Sakramentek 20. I piętro. Wiadomość u właściciela od 2—4 tej. 1963

5 LUB 6

pokojuowego komfortowego mieszkania, z ogrodem (współużywalność a) poszukuję od 15 sierpnia. Dr. Marek Aleksandrowicz tel. 58-68 1963

POMOC LEKARSKA

Prymarjusz Dr. A. SCHWARZ
ord. w chorobach skór., wener. i kosmet.
Lwów, SŁOWACKIEGO 4, telefon 16-61.
powrócił. 1893

Dr. Zofja Wepper

Kosmetyka lekarska od 12—1. Chor. skórne i wener. od 3—4. Janowska 26, tel. 25-19. Chirurgia estetyczna, leczenie zylaków. Elektrokoagulacja. 1-28

WSPIERAJCIE AKCJĘ
na rzecz bezrobotnych.

POSAD POSZUKUJĄ

PEDAGOG

rutynowany, ostatnio 7 lat w jednym miejscu, szuka od 1 września posady nauczycielskiej tylko w zamożnym domu ziemianiskim. „Pewność“, Administracja Słowa Polsk. 1934

JUŻ WYSZEDŁ
JEDYNY KOMPLETNY INFORMATOR LWOWSKI
„KOGO SZUKASZ“
w nowem, poprawionem i uzupełnionem wydaniu na rok 1932.

Podaje w poczwórnym układzie nazwiska, adresy i numery telefonów wszystkich władz, urzędów, instytucyj publicznych i społecznych, zakładów naukowych, firm przemysłowych i handlowych, zawodów wolnych itd. itd.

Zawiera: 1) SPIS ALFABETYCZNY i 2) LICZBOWY wszystkich posiadaczy aparatów telefonicznych, pozwalający stwierdzić wedle numeru telefonu nazwisko i adres jego posiadacza, 3) WYKAZ ULICOWY, zestawiony wedle ulic dla każdego domu z osobną z uwzględnieniem dla większych ulic poszczególnych branż i zawodów, z podaniem numeru domu i telefonu i 4) SKOROWIDZ BRANŻ.

Miejsca sprzedaży:

Biura Targów Wschodnich, Drukarnia A. Goldmana, ul. Sykstuska 19, Księgarnia Naukowa, pl. Marjacki 9, Sklep Tytoniowy, ul. Akademicka 12
1954 CENA EGZEMPLARZA ZŁ. 2.—.

ZMIENI

posadę biurową pierwszorzędną siła (żeńska) tylko w Notariacie, K. A. Adm. „Słowa Polskiego“. 1953

Z D R O J O W I S K A

P O D L U T E

Zakład zdrojowo-kąpielowy w Gorganach nad rzeką Łomnicą, w przepięknej, lesistej okolicy, 700 m nad poziomem morza. Wody mineralne i kąpiele siarczane. Światło elektryczne, wodociągi.

Wskazania lecznicze: choroby narządów trawienia, wątroby, dróg moczowych, choroby narządu krążenia, dróg oddechowych (z wyjątkiem gruźlicy), choroby krwi, choroby stawów, mięśni i kości, choroby przemiany materji, stany wyczerpania z przepracowania i rekonwalescencji po przebytych chorobach.

Sezon od 26 czerwca b. r. Stacja kolejowa Brosznów na linii Stryj—Stanisławów, a stąd na zamówienie autem zakładem na miejsce.

Informacje do 1 lipca b. r.: Zarząd Zakładu kąpielowego, Lwów, ul. Kłuszyńska 1. 3, nr. tel. 48—82, od 1 lipca: Zakład kąpielowy Podlute, poczta Perehlińsko. 1673

OKOLICA ROZŁUCZA

pokoje z utrzymaniem (lub bez) wynajmę katolikom. Murarska 28, mieszkanie 6, od godz. 5—7. 1935

R O Ż N E

TENIS

Oplaty na kortach przy Badenich znacznie niższe. 1961

Magistrat król. stoł. m. Lwowa
Do L. W. III. 6394/32.

Ogłoszenie przetargu

Magistrat król. stoł. m. Lwowa rozpisuje publiczny przetarg ofertowy na wykonanie w bieżącym roku budżetowym robót brukarskich i asfaltowych w ulicach miasta.

Oдносны program robót jest do przedzenia w Wydziale III Mgtu Oddział drogowo-kanalowy, gdzie udziela się wszelkich potrzebnych wyjaśnień

Potrzebne formularze za opłatą 10 zł. nabywać można w czasie od 6 lipca b. r. w godzinach między 9—11 przedpołudniem w kancelarji III Wydziału (drzwi Nr. 118).

Oferty pisemne sporządzone na przepisanych formularzach ściśle według wymagań określonych w przepisach o oddawaniu państwowych dostaw i robót w myśl rozporządzenia Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13 VIII. 1930 r. L. XVI—1333, należy składać lub przesyłać listami poleconymi na ręce Naczelnika Oddziału drogowo-kanalowego Magistratu m. Lwowa w zabezpieczonych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu na roboty drogowe“ w terminie najdalej do 9 lipca b. r. do godziny 12-tej, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia w Kasie miejskiej wadium w wysokości 5% oferowanej kwoty.

Oferty nieodpowiadające warunkom zawartym w powołanem rozporządzeniu Ministerstwa Robót Publicznych z dnia 13 VIII. 1930 L. XVI—1333, lub złożone po upływie wyznaczonego terminu nie będą rozpatrywane.

O ile Komisja Przetargowa uzna za stosowne, może po otwarciu i sprawdzeniu ofert przeprowadzić dodatkowy przetarg ustny między wybranymi przez nią ofertami.

Zastrzega się dowolny wybór ofert niezależnie od wysokości oferowej ceny, nieprzyjęcie żadnej oferty oraz unieważnienie przetargu.

Lwów, dnia 1 lipca 1932 r. 1959
Wacław Drojanowski w r.
Prezydent król. stoł. miasta Lwowa.

Nagrody w konkursie fryzjerskim.

W dniach od 21 do 27 ub. m. odbywały się we Lwowie na terenie Targów Wschodnich Ogólnopolskie konkursy fryzjerskie o mistrzostwo Polski organizowane przez Centralny Związek Cechów Fryzjerskich R. P. w Warszawie, z tem, że w dniach od 21 do 25 odbywały się konkursy eliminacyjne, zaś dnia 26 i 27 konkursy o mistrzostwo Polski.

Tytuł mistrza Polski w konkursie manicure otrzymali: Zofia Heres nagr. pierwsza, Stefania Walkówna nagr. druga, Eugenia Drezner nagr. trzecia, Irena Winsch nagr. czwarta i Cesia Methbreier nagr. piąta, wszystkie ze Lwowa.

Tytuł mistrza Polski w konkursie fryzury historycznej otrzymali: Michał Denys nagr. pierwsza — Warszawa, Jan Wiśniewski nagr. druga — Królewska Huta, Anna Goba nagr. trzecia Lwów.

Tytuł mistrza Polski w konkursie charakteryzacji scenicznej otrzymali: Paweł Grabowski nagr. pierwsza, Zygmunt Stawiarz nagr. druga, Edward Terlecki nagr. trzecia — wszyscy ze Lwowa.

Tytuł mistrza Polski w konkursie fryzury męskiej otrzymali: Władysław Krupka nagr. pierwsza, Mieczysław Karolewicz nagr. druga, Zygmunt Ker cer nagr. trzecia, Włodzimierz Hałamał dyplom, Jan Stupiński dyplom — wszyscy ze Lwowa. Władysław Doniec z Jarosławia, dyplom.

Tytuł mistrza Polski w konkursie damskim Marcel'a otrzymali: Janina Martini nagr. pierwsza Lwów, Zofja Gołobow nagr. druga, Lwów, Józef Sawczuk nagr. trzecia, Równie, Rudolf Hirsch nagr. czwarta, Lwów, Stefan Guzal dyplom. Lwów, Oskar Moszkowitz dyplom. Lwów.

Tytuł mistrza Polski w konkursie fryzury damskiej ułożonej po trwałej ondulacji otrzymali: Karol Bączyński nagr. pierwsza z Krynicy, Mirosław Szymański nagr. druga, Lwów, Anna Perzyńska nagr. trzecia, Lwów, Witold Żaluski nagr. czwarta, Lwów, Teodor Rutkowski nagr. piąta, Lwów i Paweł Roman Brykański, dyplom — Lwów.

==□==

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

SPRZEDAŻ

SPRZEDAMY
parcelę słoneczną ok. 250 sążni, 42 mtr. frontu. Zgłoszenia: L. Sapiahy 3, III p., drzwi 7. 1911

Włoska Spółka Akcyjna „POWISZECHNA ASEKURACJA W TRYJEŚCIE“

ASSICURAZIONE GENERALI TRIESTE

BILANS MAJĄTKOWY CENTRALNEJ DYREKCJI W TRYJEŚCIE NA DZIEŃ 31-GO GRUDNIA 1931 ROKU.

STAN CZYNNY:

STAN BIERNY

	L I R Y		L I R Y
	Bil. A. Ubezpieczenia szkód	Bil. B. Ubezpieczenia życiowe	
1. Gotówka w Dyrekcji i Filjach	6.126.315,67	2.621.121,19	8.747.436,86
2. Należności dyspozycyjne w Bankach i innych instytucjach	20.756.227,16	97.919.393,91	118.675.621,07
3. Nieruchomości	—	291.699.091,—	291.699.091,—
4. Żywy i martwy inwentarz majątku rolnego	—	3.327.129,11	3.327.129,11
5. Papiery wartościowe	279.183.934,27	633.436.793,72	912.625.697,99
6. Weksle w portfelu	727.375,63	—	727.375,63
7. Pożyczki hipoteczne	237.222,80	38.064.520,50	38.301.743,30
8. Pożyczki pod zastaw własnych polis życiowych	—	138.682.738,59	138.682.738,59
9. Należności u reasekuratorów:			
a) r-k. bieżący	12.426.909,09	8.352.881,55	20.779.790,64
b) depozyt w gotówce	14.131.962,96	45.321.603,17	62.453.566,13
10. Salda w Agencjach i Filjach	26.974.035,10	42.666.101,58	69.640.136,68
11. Saldo r-ku bieżącego Bil. A.	—	10.335.321,71	10.335.321,71
12. Różni dłużnicy	20.425.857,03	6.531.831,64	26.957.688,67
13. Depozyty jako gwarancje i kaucje	88.652.585,95	30.229.944,56	118.882.530,51
14. Ruchomości biurowe (odpisane)	—	—	—
	4.964.739,66	1.352.188.472,23	1.821.835.867,89

	L I R Y		L I R Y
	Bil. A. Ubezpieczenia szkód	Bil. B. Ubezpieczenia życiowe	
1. Kapitał zakładowy (pełnowpłac.)	30.000.000,—	30.000.000,—	60.000.000,—
2. Rezerwy na zyski	58.100.535,02	10.540.756,26	68.641.291,28
3. Rezerwy na różnice kursowe na papierach wartościowych	207.341,10	7.414.433,83	7.621.774,93
4. Rezerwy na nieruchomości	—	62.377.746,99	62.377.746,99
5. a) Rezerwa składek (po potrąceniu udziału reasekuratorów	78.216.031,53	1.050.844.786,28	1.129.060.817,86
b) Przeniesienie składek (po potrąceniu udziału reasekuratorów	—	74.100.823,39	74.100.823,39
6. Rezerwa na nieuregulowane szkody (po potrąceniu udziału reasekuratorów)	42.823.871,19	17.434.652,89	60.258.524,08
7. Fundusze dywidend. ubez. na życie udziałem w zyskach	—	3.931.373,06	3.931.373,06
8. Kasa przeznoczonej dla urzędników	48.462.716,33	—	48.462.716,33
9. Należności reasekur.:			
a) r-k bieżący	18.471.616,75	2.574.449,23	21.046.065,98
b) depozyty w gotówce	42.616.013,51	54.658.945,24	97.274.958,75
10. Salda w Agencjach i Filjach	8.444.672,41	457.483,12	8.902.155,53
11. Saldo r-ku bieżącego Bil. B.	10.335.321,71	—	10.335.321,71
12. Różni wierzyciele	18.367.970,08	1.420.811,83	19.788.781,91
13. Depozyty jako gwarancje i kaucje	88.652.585,95	30.229.944,56	118.882.530,51
14. Przeniesienie zysku z roku ub.	2.141.790,21	—	2.141.790,21
15. Zysk z roku bieżącego	22.806.929,82	6.182.265,55	28.989.195,37
	469.647.395,66	1.352.188.472,23	1.821.835.867,89

RACHUNEK ZYSKÓW I STRAT CENTRALNEJ DYREKCJI W TRYJEŚCIE ZA ROK 1931

1940

ZYSKI:

STRATY:

	L I R Y		L I R Y
	Bil. A. Ubezpieczenia szkód	Bil. B. Ubezpieczenia życiowe	
1. Przeniesienie rezerw z roku ub.:			
a) rezerwy premijowe (po potrąceniu udz. reasekurat)	86.706.714,47	947.163.868,84	1.033.870.583,31
b) przeniesienie premijowe (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	—	73.637.368,67	73.637.368,67
c) rezerwa na szkody nieuregulowane (po potrąceniu udz. reasekur.)	50.307.035,95	15.377.704,17	65.684.740,12
wyrównanie kursów	137.013.750,42	1.036.178.941,68	1.173.192.692,10
	4.837.092,12	8.366.664,60	13.203.756,72
	132.176.658,30	1.027.812.277,08	1.159.988.935,38
2. Wpływy premji (po potrącen. storn)	304.913.794,72	293.155.783,83	598.069.578,55
3. Dochody z lokaty kapitału	19.480.906,37	55.043.638,25	74.524.544,62
4. Inne dochody	27.850.587,59	8.727.580,25	36.578.167,84
	484.421.946,95	1.384.735.276,41	1.869.157.223,39

	L I R Y		L I R Y
	Bil. A. Ubezpieczenia szkód	Bil. B. Ubezpieczenia życiowe	
1. Premje reasekuratorów	182.104.894,52	56.998.188,94	239.103.083,46
2. Wpłaty szkód, płatnych kapitałów i rent (po potrąceniu udz. reasekurat)	79.167.435,35	67.420.302,40	146.587.737,75
3. Wpłaty za odkupione polisy życiowe (po potrąceniu udz. reasekur.)	—	41.785.849,58	41.785.849,58
4. Koszty administracyjne, podatki honoraria lekarskie oraz prowizje	72.845.256,24	58.323.404,83	131.168.661,10
5. Inne wydatki	6.457.528,25	11.642.032,52	18.099.560,80
6. Stan rezerw z końcem roku sprawozd.:			
a) rezerwy premijowe (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	78.216.031,53	1.050.844.786,28	1.129.060.817,86
b) przeniesienie premji (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	—	74.100.823,39	74.100.823,39
c) rezerwy na szkody nieuregulowane (po potrąceniu udz. reasekuratorów)	42.823.871,19	17.434.652,89	60.258.524,08
7. Z y s k	22.806.929,82	6.182.265,55	28.989.195,37
	434.421.946,98	1.384.735.276,41	1.869.157.223,39

WŁAMANIE

wykluczone przez fachowe zabezpieczenie drzwi i okien. Słusarna Sykstuska 60 Pa-tia tel 91-87. 1924

CHOROBY

serca, Basedow, astma, cukrzyca. Sanatorium „Salus“ Krakow, Przyrodnictwo. 1909

PRZED WYJAZDEM

żądaj informacji Jak w leceniu domowym „Petrobalsam“ produkt ropy naftowej i olejków balsamicznych usuwa natychmiast bole, leczy nawet chroniczny reumatyzm, artretyzm, iscnias, nerwobóle, dolegliwości tabetyczne. W zdrojowiskach dodany do kąpieli potęguje działanie lecznicze. Bliziej aptekarz Hessel, Lwów, Chmielowskiego 12, 1892

ZIOŁA LECZNICZE

według przepisow sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. **Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej!!! Adres: Liszki — Apteka.** 994

PRZEPISUJE

na maszynie, 35 groszy stronica. Boimów 18 II p. Goldstein 1952—2

FUTRA

damskie, męskie, według najnowszych wskazań mody wykonuje, zmienia fasony, gustownie, starannie, sumiennie: Magazyn i Pracownia Futer Karola Schürera, Senatorska II, Tel. 69—56. 1948—4

WILLIAM J. LOCKE.

93)

DZIKI AMOS.

(The Coming of Amos).

Przekład autoryzowany z angielskiego.

Przedruk wzbroniony

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ XXI.

Nie powiem, żeby moja audjencja u Garcii udała się jako majstersztyk dyplomatyczny, czy terorystyczny. Powiodło mi się o tyle, że wspomniałem nazwisko Antonia Pereza i nie zostałem zabity. Śmierć byłaby mi ogromnie nie na rękę, bo wyrzuciłaby wszystkie moje egonistyczne plany. Ja również nie wykonałem beatrixowskiego rozkazu Nadii i nie zabiłem Garcii i nie zjadłem jego serca na rynku. Gdybym to uczynił, republika francuska zamknęłaby mnie w więzieniu na dłuższy czas, a potem skazała na ścięcie głowy. Jużby było lepiej, żeby Garcia mnie zamordował, to rezultat byłby ten sam, a przynajmniej bym się nie męczył czekaniem na wyrok.

Naturalnie powtórzył swoją groźbę, lecz już tylko dla zasady. Przyjął mnie w swoim paropokojuowym apartamencie, którego okna wychodziły na korty tenisowe. W trakcie rozmowy wychodziłem co chwila na balkon, jakgdybym się więcej interesował grą, niż rozmową z nim. Widziałem, że go to irytowało. Przy okazji udzielił mi dobrej rady, mianowicie, żeby dyskutując, starali się zachować spokój, a przeciwnika wyprowadzić z równowagi. W ten sposób prawie zawsze powstrzyma go się od gwałtownego rękoczynu, ale on nie potrafi zapanować nad językiem. Pochlebiam sobie, że ja zachowałem ironiczny spokój, podczas gdy Garcia pienieł się i syczał jak rozpalone żelazo. Z powierzonej grzeszności nie zostało ani śladu. Klnąc okropnie, zdemaskował się jako Antonio Perez i oświadczył z przechwałką, że oszukał nas wszystkich i że spędził wiele miesięcy w Buenos Aires.

Dodał, że przyznał się do tego, tylko dlatego, żeby mi wykazać moją głupotę. Czego ja mu mogłem dowiedzieć? Że mój nieokrzesany siostrzeniec napadł go podstępnie w łóżku i okradł z prywatnej korespondencji. Gdyby nie konieczność natychmiastowego wyjazdu w interesach i wzgląd

na moją szanowną opinię w Cannes, byłby oddał awanturnika w ręce policji. A listy? Co mogły mieć sady francuskie do tych listów? I czego by mu z nich dowiedziano? Że był *mauvais sujet*? Można by okazać tylko z racji jakiegoś poważnego oskarżenia, a i wtedy sady by odrzucił, jako nie mające nic do rzeczy. Ale za co by go można było aresztować? Za romans z głupią i bogatą kobietą z Rio de Janeiro, pod nazwiskiem Antonia Pereza? Ba? Czy ten idjota, senior Alvarez, poseł brazylijski, nie zeznał przed policją w Paryżu, że on, Ramon Garcia, nigdy się nie nazywał Antonio Perez? I czy mógłby to teraz odwołać? Nie. W mniemaniu Hiszpana Portugalczyk jest takim straszonym durniem, że Alvarez wolałby sobie przetrząść gardło, niż wyjść na durnia. Anglicy są tacy sami. Wogóle nie ma o czym gadać. On, Garcia, uchodzi w dalszym ciągu za miljonera z Ekwadoru. Odpowiedziałem, że mógłbym zasięgnąć języka w poselstwie ekwadorskim w Paryżu. Odrzucił triumfująco, że w Ekwadorze są dwaj bogaci posiadacze tego imienia i nazwiska i że wzięto by go za jednego z nich. Jednym słowem zbijał mnie na każdym punkcie. Co się tyczy rozwodu, to nie chciał o tem słyszeć. Czy

żona nie wypędziła go od siebie w dwie godziny po ślubie na podstawie tego nedorzecznego podejrzenia? Czy on powodowany najwyższą delikatnością nie pozostawił jej na dłuższy czas w spokoju? Czy nie pisał do niej przez cały rok namiętnych listów, na które nie otrzymał żadnej odpowiedzi? Czy nie przybył teraz do Cannes tylko po to, żeby ją skłonić do reintegracji domowego życia?

— I żeby jej zabrać resztkę klejnotów — dodałem, — które dla takiego wielkiego oszusta jak pan, nie mogą przedstawiać wielkiej wartości.

— Jestem mętylko, jak się pan wyraża oszustem, ale i mężczyzną — rzekł podnosząc rękę do czoła, na której wystąpiły grube żyły — i przysięgam sobie, że ta kobieta będzie moją.

Roześmiałem się jak hiena i znów wyszedłem na balkon. Wróciłem do pokoju dopiero, gdy wylądował cały swój repertuar obrzydliwości i umilkł z braku tchu.

— Jesteś pan oszustem i szantażyście. Ja nie jestem bogaty, ale posiadam pewne kapuały. Ileby pan chciał za wiadome dokumenty i za zgodę na rozwód?

(C. d. n.)